

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 26 lipca 1955 r. Nr 177 (591)

Po spotkaniu wielkiej czwórki

- Głosy mężów stanu o konferencji genewskiej
- Konferencja w oczach prasy światowej
- Wielki sukces spraw powojny — patrz str. 2 i 3

Chiny i USA nawiązują rozmowy na szczeblu ambasadorów

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje: W wyniku kontaktów między Chińską Republiką Ludową a Stanami Zjednoczonymi nawiązanych za pośrednictwem Wielkiej Brytanii, uzgodniono, że rozmowy prowadzone w ostatnim roku w Genewie między przedstawicielami konsularnymi obu stron będą kontynuowane na szczeblu ambasadorów w celu

uregulowania sprawy repatriacji osób, które pragną powrócić do swych krajów, jak również w celu ułatwienia dalszych rozmów oraz rozwiązania niektórych innych praktycznych zagadnień istniejących między obu krajami.

Pierwsze spotkanie na szczeblu ambasadorów odbędzie się w Genewie 1 sierpnia 1955 r.

Senator amerykański wypowiada się za konferencją ministrów spraw zagr. Chin Ludowych i USA

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, demokrat Walter George występując w programie telewizyjnym oświadczając, że Stany Zjednoczone powinny w najbliższym przyszłości wystąpić z propozycją zorganizowania konferencji mi-

nistrów spraw zagranicznych USA i Chińskiej Republiki Ludowej. Taki krok ze strony USA — umożliwiłoby uniknięcie dalszego zaostrzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Senator George dodał, że na konferencji takiej powinna być omówiona sprawa rozszerzenia stosunków handlowych między USA a Chinami, jak również między Japonią a Chinami.

Omawiając wyniki konferencji genewskiej senator stwierdził, że konferencja ta przyczyniła się do zacieśnienia stosunków przyjaźni między wielkimi mocarstwami, co niewątpliwie przyniesie realne korzyści.

Nehru zażądał zamknięcia poselstwa portugalskiego w Indiach

DELHI (PAP). — Dnia 25 bm. premier Nehru oświadczył w parlamencie, że rząd Indii doszedł do wniosku, iż dalsza działalność poselstwa portugalskiego w Delhi nie ma racji bytu ze względu na stałą odmowę Portugalii prowadzenia rokowań w sprawie sytuacji w Goa. Termin zamknięcia poselstwa został przez rząd Indii ustalony na 8 sierpnia.

Z ŚWIATA

KAIR. — We wsi Sakkara położonej w pobliżu niedokończonych piramid faraona Sekhemketha odkryto podziemny grobowiec, a w nim mumię egipskiego dyktarza. Mumia znajdowała się w drewnianym sarkofagu. Archeologowie przypuszczają, że grobowiec ten pochodzi z czasów panowania szóstej dynastii (ok. 2.500 lat p.n.e.).

DELHI. — Okręg Bihar nawiedziła olbrzymia powódź. Woda zalała wielkie połacie ziemi i zniszczyła setki domów mieszkalnych. Ponad milion osób pozostało bez dachu nad głową. Po ulicach miasta Patna (głównie miasto okręgu Bihar) gniją się tłumy bezdomnych powodzian szukających schronienia. Rząd organizuje pomoc dla ofiar powodzi. Do Patny wysłano transporty żywności i lekarstw.

GENEWA. — Jak podaje za chodnio-niemiecka agencja DPA, dnia 20 bm. przedstawiciele rządu amerykańskiego i francuskiego odbyli w Genewie rozmowę na temat problemu Indochin.

Według wiadomości z tego samego źródła dnia 21 bm. sytuację w południowym Wietnamie omawiał brytyjski premier Eden i premier Francji Faure.

BERLIN. — W pobliżu wyspy Sylt (Niemcy zachodnie) na stałym katastrze dwóch angielskich samolotów odrzutowych. Pilot tych samolotów uratował się, skacząc na spadochronach.



Powiedzcie rodakom za granicą, że Polska Ludowa jest ojczyzną wszystkich Polaków na całym świecie

Bolesław Bierut i Józef Cyrankiewicz spotkali się z delegatami Polonii Zagranicznej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 23 bm. w salach Urzędu Rady Ministrów odbyło się spotkanie i sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z bawiącymi w kraju delegacjami wychodźstwa pol-

skiego z Francji, Belgii, Holandii, Danii i Westfalii.

„Cieszymy się bardzo — powiedział witając delegacje i sekretarza KC PZPR Bolesława Bierut — że możemy spotkać się z naszymi rodakami — Polakami z zagranicy. Pragnielibyśmy przekazać za waszym pośrednictwem wszystkim przebywającym na wychodźstwie serdeczne pozdrowienia od całego narodu polskiego. Naród nasz ceni bardzo każdego rodaka, gdziekolwiek zamieszkuje. Powiedzcie rodakom za granicą, że Polska Ludowa jest również ich ojczyzną, że jest ojczyzną wszystkich Polaków na całym świecie“.

Na serdecznej i bezstronnej rozmowie upłynął czas spotkania.

„To, co widzieliście — mówił w czasie spotkania Bolesław Bierut — nasz rozwój gospodarczy, wszystkie osiągnięcia, o których opowiadacie z takim entuzjazmem, to wynik pracy całego narodu, który umie i chce pracować. Życie w naszym kraju nie płynie jeszcze tak, jak pragnielibyśmy. Mamy jeszcze wiele trudności, dużo jeszcze jest do zrobienia, ale faktem niezaprzeczalnym jest to, że z roku na rok nasze osiągnięcia są coraz większe, widzimy je i cieszą nas one“.

Opowiadając o nastrojach panujących wśród emigrantów z okresu ostatniej wojny, a szczególnie z czasów powojennych, goście podkreślali, że wielu spośród nich pragnęłoby powrócić do ojczyzny. Przed krokiem tym wstrzymuje ich jednak niepewność — z jakim przyjęciem spotkają się w kraju.

„Polska Ludowa — odpowiedział na to I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut — to Polska, w której władzę sprawuje cały naród, a naród polski jest wspaniałomyślny. Nie pamiętamy i nie chcemy pamiętać popełnionych win i przekroczeń. Każdy, kto szczerze tęskni za ojczyzną, kto chce wrócić, może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski. I to powiedzcie naszym rodakom“.

W imieniu delegatów Karol Leżon, delegat Polonii z Danii, podziękował za serdeczne przyjęcie i umożliwienie zwiedzenia kraju i powiedział: „My, Polacy, za granicą jesteśmy całym sercem i całą duszą związani z narodem polskim.“

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna ludowa, jedyna matka wszystkich Polaków“.

Eskadra polskiej marynarki wojennej w gościnie u marynarzy radzieckich

MOSKWA (PAP). — Dnia 23 bm. eskadra Polskiej Marynarki Wojennej w składzie trzech okrętów przybyła z wizytą przyjaźni na święto Dnia Marynarki Wojennej ZSRR do portu Bałtyjsk.

24 bm. delegacja marynarzy polskich z dowódcą Marynarki Wojennej kontradmirałem Studzińskim na czele złożyła wizytę marynarzom radzieckim na ich okrętach oraz była obecna na defiladzie okrętów wojennych garnizonu Bałtyjska.

Po defiladzie admirał Gołowko wydał przyjęcie na cześć kontradmirała Studzińskiego i towarzyszących mu oficerów. Następnie admirał Gołowko

wraz z grupą oficerów marynarki radzieckiej rewizytowali kontradmirała Studzińskiego.

Marynarze polscy obecni byli na święcie sportowym marynarzy Floty Bałtyckiej, na koncercie w klubie marynarskim, odbyli wycieczkę do Kalingradu oraz wzięli udział w zabawie ludowej. Dnia 25 bm. delegacja polskiej Marynarki Wojennej odplynęła do kraju.

Na zdjęciu: fragment spotkania delegacji Polonii Krajowej Europejskiej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, w którym wziął udział I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut CAF — Fot. Z. Wdowiński

Min. Sokorski wyjechał do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. udał się do Moskwy minister kultury i sztuki W. Sokorski. Celem wyjazdu jest podpisanie protokołu o porozumieniu w sprawie wymiany artystów między ZSRR a Polską.

Z myślą o Festiwalu

Na półmetku...

Współzawodnictwo festiwalowe między młodzieżą dwu największych w Polsce zakładów włókienniczych — ZPB im. Stalina i ZPB im. Marchlewskiego — osiąga już półmetek. A oto meldunki, które składają przewodniczący zarządów ZMP w obu zakładach:

Głos ma Mierczyński...

— W zakładzie „A“ ilość brygad festiwalowych wzrosła o dalszych 10. Młodzież z tkalni zobowiązała się wyprodukować do końca Festiwalu 80.000 metrów tkanin ponad plan i podnieść jakość tkanin I gat. o 0,3 proc. Wyróżniają się tu: Krystyna Dobros, Teresa Popławska i in.

Na przedziałni zaś postanowiono podnieść jakość o 0,5 proc., przy czym najlepiej realizują swe zobowiązania Halina Rytczak i Maria Lach.

Przedziałnia zakładu „B“ zobowiązała się dać 3.030 kg przędzy ponad plan, a wykonała już 4.800 kg. Młodzi racjonalizatorzy natomiast złożyli 12 wniosków, które dadzą 507.000 zł oszczędności.

W zakładzie „C“ przybyła 1 brygada. Tkalnia zobowiązała się dostarczyć 17.902 m tkanin ponad plan i podnieść jakość o 0,5 proc. W zakładzie wyróżnia się delegatka na Festiwal, Stanisława Gruchała, która realizuje swe zobowiązania w 120 proc.

W zakładzie „D“ opalarnia aparatury białej bielnika realizuje swe zobowiązania w 291 proc., a farbiarnie, pralnie i suszarki benzynowe podniosły swą wydajność o 3,3 proc. W brygadzie elektryków wyróżniają się Stanisław Pawlina i Włodzimierz Kowalski.

Na razie tyle. Dalszy meldunek złoży 29 lipca.

... i Majchrzak ...

— Młodzież nasza podjęła zobowiązania z terminem do końca Festiwalu. Liczby, które podam, dotyczą wykonania do 10 lipca. A więc:

Przedziałnia cienkoprzędna ma dostarczyć 138 kg przędzy ponad plan. Osiągnęła już 74 kg. Średnioprzędna natomiast z planowanych 12.158 kg wykonała 5.120 kg. Wyróżniają się tu Wiktorja Piękna — 140 proc., Danuta Czajkowska — 137 proc. i in.

Młodzież niciarni zobowiązała się zwiększyć produkcję o 13.942 kg, a osiągnęła już 8.878 kg. Szczególnie dobre wyniki ma brygada im. H. Sawickiej — 149%.

Na przedziałni odpadkowej wyprodukowano już 2.476 kg przędzy na zaplanowanych 4.870 kg, a wyróżnić tu trzeba Reginę Wąs — 119,7% oraz Marię Sybilak — 109%.

Piękne wyniki ma też nasza tkalnia — 17.158 m tkanin surowych na planowanych 48.640 m. Bardzo wydajnie pracuje tu brygada im. Zofii Kosmodemiańskiej.

Na wykończalni zobowiązano się wykonać ponad plan 27.600 m tkanin gotowych, a zrobiono już 14.720 m. Bogdan Belzowski osiąga tu 203,1 proc.

Młodzież z działu głównego mechanika i elektryka zobowiązała się skrócić czas remontów i innych prac o 715 roboczogodzin. Zobowiązanie wykonano w 100%.

Termin następnego meldunku podany przez kol. Mierczyńskiego — przyjmując. A więc do 29 lipca...

Na froncie kampanii żniwnej

Już 25 proc. zboża zżęli chłopcy woj. łódzkiego

Już około 25% zboża zżęli chłopcy indywidualni w naszym województwie. Pełną parą idą zwłaszcza żniwa w pow. łowickim i sieradzkim. Natomiast w wielunińskim, wieruszowskim i łódzkim skoszone doład stosunkowo niewiele, gdyż w tych powiatach zboże nie jest jeszcze w pełni dojrzałe.

Intensywne prace polne trwają również w PGR, które jednocześnie młócą rzepak i jęczmień, wykonują podorywki i sieją popłony. Dotychczas PGR zżęli 13 proc. zboża i wykonały 526 ha podorywek.

W kobiecie zboża i innych pracach przodują zespoły Rogów, Babsk i Dębówka, ten ostatni ma np. już zasiane popłony na 28,6 proc. zaplanowanej powierzchni. Niektóre zespoły jak Blonie, Szczalków i Dębówka przystąpiły też do podorywania obornika pod rzepak ozimy (który powinien być zasiany w okresie od 10 do 15 sierpnia), a Rogów — pod jęczmień.

Najszybciej i najsprawniej

przebiegają jednak żniwa w gospodarstwie Dąbrowa, którym kieruje Bronisław Olszowy. Gospodarstwo to ma już zżęte 50 proc. zboża. Jest to niemalą zasługą przodującego traktorzysty Ignacego Pośpiecha z zapalem pracującego w polu od świtu do zmierzchu.

Największego rozmachu nabiorą jednak żniwa w PGR z chwila, kiedy na w pełni dojrzałe łany zboża wyruszą 3 radzieckie kombajny. Na razie jeden z nich, skracając oczekiwania na żniwa, przeprowadza omłoty jęczmienia i rzepaku ozimego wprost ze stęczyli mendli. Kombajn ten obsługują dwaj fachowcy Józef Kalik i Jan Wolański. (h)

Delegaci na Festiwal z Łodzi i województwa wyjechali do Warszawy

Wczoraj o godzinie 16 wtargnęła niespodziewanie na perony Dworca Fabrycznego radość i piosenka. 150 delegatów Łodzi i województwa zajęło miejsca w wagonach pociągu odjeżdżającego do Warszawy. Wokół wagonów zebrały się tłumy odprowadzających rodzin.

Nastroj radoznego podniecenia opanował wszystkich wyjeżdżających. Przecież doczekali się wreszcie tego, tak bardzo upragnionego dnia. Jadą na Festiwal, będą reprezentować dziesiątki tysięcy młodzieży łódzkiej, opowiedzą zagranicznym kolegom o dumnym trudzie w jakim budują swoją Ludową Ojczyznę. Opowiedzą o pracy młodzieży w łódzkich fabrykach włókienniczych, we wsiach i spółdzielniach produkcyjnych.

Stefan Ruda, ślusarz z Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończosznego, delegat Aleksandrowa, mówi: — Nareszcie! Ciągłe liczyłem dni, które dzieliły mnie od wyjazdu. Ale przecież wyjazd do Warszawy to nie tylko wielki zaszczyt, ale i poważny obowiązek, by godnie reprezentować kolegów, którzy mnie wybrali, przygotowałem się do Festiwalu solidnie. Tak mnie się przynajmniej zdaje... — uśmiecha się. — Mam nadzieję, że nie zawiodę zaufania jakim mnie obdarzono.

Przed odjazdem krótko przemówiła do delegatów wiceprzewodnicząca Zarządu Łódzkiego ZMP ob. Mikuć.

— Pamiętajcie, że jesteście gospodarzami Festiwalu, że każdy z was reprezentuje młodzież polską...

Ostrożnie z ogniem!

Dwa pożary wybuchły wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym łódzka straż pożarna miała gorący dzień.

O godzinie 4 rano trzy sekcje gaśnicze pośpieszyły na ulicę Wysoką 27, gdzie od zaproszenia ognia zapaliła się stolarnia nr 2 Spółdzielni Pracy im. 19 Kwietynia. Dozorca spał i zbyt późno zawiadomił straż.

Spaliły się szlifarka drzewna, trzy silniki, surowiec i półfabrykaty z drewna. Śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn pożaru trwa.

Dużo groźniejszy pożar wybuchł parę minut po godzinie 14, w magazynie przy ul. J. Tuwima 102, należącym do Fabryki Pluszów i Dywanów im. T. Ajzena.

Kierownik działu produkcji tych zakładów — Mikołaj Kuś wszedł do nie oświetlonego magazynu z inż. Baranowskim. Zapalona przez Kusia zapalka wywołała eksplozję, po czym momentalnie cały magazyn stanął w płomieniach. Mikołaj Kuś chciał sam gasić ogień, lecz naderemnie. Doznał przy tym poparzeń 2 stopnia.

6 sekcji gaśniczych i Szkoła Oficerska Straży Pożarnej przy były, gdy płonął dach i wewnątrz magazynu. Akcja ratunkowa trwała ponad 2 godziny.

Straty oblicza się na około 50 tys. zł. (SK)

KONFERENCJA GENEWSKA w oczach prasy światowej

W USA

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska z ożywieniem komentuje wyniki konferencji genewskiej podkreślając, że szefowie rządów czterech mocarstw doszli do porozumienia, aby „szukać dalszych dróg do zakończenia dziesięcioletniej zimnej wojny”.

Komentator „New York Times” pisze: „Po zakończeniu konferencji stało się zupełnie jasne, że atmosfera stosunków międzynarodowych uległa poprawie. Rozpoczął się okres rozejmu, w ciągu którego dyplomaci będą mogli omawiać zagadnienia łatwiej, w atmosferze miększego niż dotychczas napięcia”.

Dziennik „Daily Mirror” zamieścił artykuł Kingsburry Smitha, który przedstawia punkt widzenia dyplomatów mocarstw zachodnich na wyniki konferencji genewskiej. Smith pisze, że zdaniem osiągnięć konferencji należy m. in. zaliczyć następujące fakty: „Konferencja spowodowała osłabienie na płaszczyźnie międzynarodowej, przynajmniej na pewien czas; doprowadziła ona do poprawy stosunków między rządami Rosji i mocarstw zachodnich; potwierdziła przekonanie polityków zachodnich, że Rosja pragnie uniknąć wojny z Zachodem”.

W artykule pt.: „Pamiętny tydzień” dziennik „New York Herald Tribune” stwierdza, że jednym z zasadniczych rezultatów konferencji genewskiej jest uświadomienie przez wszystkich faktu, że „wojna z zastosowaniem broni jądrowej nie jest żadnym sposobem regulowania sporów”.

W Anglii

LONDYN (PAP). — Większość dzienników omawia wyniki konferencji w artykułach redakcyjnych, podkreślając, że wniosła ona cenny wkład do sprawy osłabienia napięcia międzynarodowego.

„Daily Mail” zaopatruje wiadomości na ten temat w tytuł: „Na właściwej drodze do pokoju”. Dzieki konferencji genewskiej — pisze „Daily Mirror” — cały świat jest szczęśliwszy. „Byłoby to głupota twierdzić, że wszystkie problemy międzynarodowe zostały rozwiązane. Jednakże w Genewie wy-

W drodze powrotnej z Genewy, w niedzielę 24 bm. przybyła do Berlina z Genewy na zaproszenie rządu NRD delegacja radziecka w składzie: przewod-

Oświadczenie N. A. Bułganina w Berlinie

N. A. Bułganin po przybyciu na lotnisko berlińskie złożył następujące oświadczenie:

— Szczerze cieszymy się z powodu przybycia do Niemiec Republiki Demokratycznej i dziękujemy za wyrazy powitania i przyjaznych uczuć.

Przybyliśmy do was z Genewy, gdzie dopiero co zakończyła się konferencja szefów rządów czterech mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencja genewska niewątpliwie wywrze korzystny wpływ na sytuację międzynarodową. Na konferencji nastąpiła wymiana poglądów na szereg ważnych problemów międzynarodowych — bezpieczeństwa europejskiego, na problem niemiecki, rozbrojenia, nawiązania kontaktów między Wschodem i Zachodem (oklaski).

Uchwaliły powzięte przez konferencję oraz końcowe podsumowanie konferencji oświadczenia szefów rządów zostały opublikowane. Z dokumentów tych wynika, że praca konferencji dała pozytywne rezultaty.

W sprawie niemieckiej konferencja powzięła uzgodnioną uchwałę, że uregulowanie problemu niemieckiego i zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów powinny nastąpić zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego oraz z interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Nie możemy jednak przyniknąć oczu na fakt, że na konferencji ujawniły się dwa różne podejścia do kwestii rozwiązania problemu niemieckiego. Delegacje trzech mocarstw zachodnich obstawały przy tym, że re-militaryzowane Niemcy zachodnie, a następnie Niemcy zjednoczone powinny — wchodzić w skład bloku północno-atlantyckiego i unii zachodnio-europejskiej, tj. do ugrupowań mili-

niczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Oświadczenie A. Edena i Mac Millana w Londynie

Premier Eden, po powrocie do Londynu, złożył oświadczenie, w którym stwierdził: „Staliśmy wobec wielu problemów i pietrzyły się przed nami liczne trudności, lecz w końcu wkroczyliśmy na właściwą drogę. Wielka czwórka starała się osiągnąć trzy cele w Genewie: po pierwsze, uzgodnić charakter problemów, które należy rozwiązać; po drugie, ustalić kierunek rozwiązania tych problemów; po trzecie, podjąć próbę rozwiązania — w toku prywatnych rozmów — atmosfery nieufności. Uważam — oświadczył premier Eden — że faktem jest, iż

Wychodziliśmy z założenia, że początkowo Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a następnie Niemcy zjednoczone powinny wchodzić do ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, powinny być uczestnikami układu o bezpieczeństwie europejskim, układu, który winien zapewnić pokój, a nie odrodzenie militarystki ze wszystkich jego okropnościami wojny i tragicznymi dniami. (Huczne oklaski). Droga ta uwzględnia zainteresowanie narodu niemieckiego, podobnie jak i innych narodów Europy, w stworzeniu milujących pokój, demokratycznych Niemiec, które wraz z innymi państwami europejskimi współpracowałyby w dziele utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i walcząły wraz z innymi milującymi pokój krajami przeciwko wojnie.

Ponadto delegacja radziecka uwzględniła również i tę okoliczność, że nie można rozwiązać problemu niemieckiego bez uwzględnienia realnej sytuacji, która ukształtowała się w Niemczech.

W ciągu 10 lat, które minęły po zakończeniu drugiej wojny światowej, na terytorium Niemiec powstały dwa suwerenne państwa — Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna. Każde z

nich ma swój odrębny ustrój gospodarczy i społeczny. Suwerenne prawa każdego z tych państw uznane są przez inne państwa. Oznacza to, że przy rozwiązywaniu kwestii zjednoczenia Niemiec nie wolno nie liczyć się ze zdaniem zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej. Innymi słowy — problemu tego nie można rozwiązać bez udziału samych Niemców. (Huczne, długotrwałe oklaski). Oznacza to również, że ten, kto istotnie dąży do zjednoczenia Niemiec — nie może nie pragnąć zbliżenia między obu częściami Niemiec zarówno w dziedzinie wspólnej pracy nad zapewnieniem bez-

Oświadczenie A. Edena i Mac Millana w Londynie

W zakończeniu swego oświadczenia Eden stwierdził, że szefowie czterech mocarstw i cały świat „doszli do przekonania, że żadne państwo nie będzie knulo spisku wojennego”.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Mac Millan oświadczył po powrocie do Londynu: Z wyników konferencji genewskiej należy wysnuć wniosek, że świat nie zmierza ku wojnie. Wyłoniło się wiele trudnych problemów, wymagających rozwiązania i możliwych do rozwiązania. Potrwa to pewien czas. Sporne kwestie należy rozwiązać w sposób pokojowy.

Oficjalne oświadczenie i wywiad E. Faure'a

Premier Faure po powrocie z Genewy oświadczył:

Przywożę ze sobą pozytywne wrażenia z konferencji genewskiej. Jasne, że nie rozwiązano wszystkich problemów, lecz stworzono właściwą atmosferę rozmów. Wkroczyliśmy na długą i trudną drogę, lecz jestem głęboko przekonany, że droga ta zmierza do właściwego celu.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi radia francuskiego, premier Faure stwierdził:

pieczeństwa w Europie, jak i w wewnętrznych sprawach niemieckich.

Taka oto jest jedyna możliwa droga do zjednoczenia Niemiec, do zadośćuczynienia słusznym dążeniom narodu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że rząd radziecki również w przyszłości będzie zdecydowanie bronił tej linii przy rozpatrywaniu problemu niemieckiego.

Niech mi wolno będzie przekazać masom pracującym Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całemu narodowi niemieckiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia od rządu Związku Radzieckiego. (Długotrwałe, huczne oklaski).

Wypowiedź sekretarza generalnego ONZ

23 bm. przybył z Genewy do Szwecji w celu spędzenia urlopu sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld. Odpowiadając na pytania korespondentów, Hammarskjöld podkreślił, że konferencja genewska obradowała „w bardzo pomyślnym atmosferze”. Zdaniem sekretarza generalnego

ONZ sam ten fakt „jest niezwykle doniosły”.

W odpowiedzi na pytanie o znaczeniu konferencji genewskiej dla rozwiązania problemu rozbrojenia, Hammarskjöld odpowiedział: „W Genewie, podobnie jak i w Londynie, powstała ku temu dobra baza”.

W Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Komentując wyniki konferencji genewskiej dziennik „Borba” stwierdza: „Konferencja genewska raz jeszcze dowiodła istnienia bardziej realistycznej podejścia do oceny sytuacji międzynarodowej i wykazała bezpodważalnie rozbiła światła na blok”.

W Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). — Pod wielkim nagłówkami „Konferencja genewska doprowadziła do rozładowania napięcia między Wschodem i Zachodem” organ niemieckich kół handlowo-przemysłowych „Die Welt” zamieszcza szereg wiadomości i komentarzy na temat zakończenia obrad konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

W Indiach

DELHI (PAP). — Prasa hinduska z zadowoleniem pisze o pomyślnym zakończeniu konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Pismo „Sunday Standard” daje następujący tytuł: „Całkowite porozumienie w rokowaniach na najwyższym szczeblu”. Dziennik „Times of India” przynosi komunikat z Genewy pt.: „Wielka czwórka doszła do porozumienia w sprawie rokowań w październiku”.

W doniesieniu z Genewy korespondent „Hindustan Times” podkreśla: „Konferencja w Genewie zakończyła się całkowitym sukcesem”. Dziennik stwierdza w specjalnym artykule, że w Genewie osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach oraz że ministrowie spraw zagranicznych rozpatrzą problem niemiecki jesienią.

Głos premiera Nehru

Premier Nehru oświadczył na posiedzeniu grupy parlamentarnej Hinduskiego Kongresu Narodowego, że konferencja genewska zbliżyła wielkie mocar-

stwa i dlatego posiada ona doniosłe znaczenie. Rezultaty konferencji genewskiej są doora wróżbą na przyszłość.

Oświadczenie wicekanclerza Austrii

Dziennik „Arbeiter Zeitung” opublikował oświadczenie przewodniczącego partii socjalistycznej wicekanclerza Austrii Scherera w związku z zakończeniem konferencji genewskiej.

„Wiadomości nadchodzące z Genewy — oświadczył Scherer — są radosne. Pozwalają one wyrazić nadzieję, że od dziś położony zostanie kres „zimnej wojnie”. W wyniku zwrotu rozpoczętego w polityce między-

narodowej od chwili rozmów moskiewskich w sprawie Austrii, spełnia się nadzieja, że w przyszłości odbywać się będą rokowania między czterema mocarstwami, które doprowadzą do pozytywnych wyników dla Europy. Jest to wiele obiecująca perspektywa dla przyszłości Austrii, która ze względu na swe położenie geograficzne jest szczególnie zainteresowana w utrzymaniu pokoju”.

Pismo rządu Indii do Edena i Mołotowa

DELHI (PAP). — W związku z napadem w dniu 20 lipca br. na gmach podkomisji Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Saigonie i jej członków, rząd Indii wystosował do premiera Edena i wicepremiiera Mołotowa jako współprzewodniczących konferencji genewskiej depesze, w której obciąża całkowitą odpowiedzialność rządu południowego Wietnamu za ten brutalny akt.

Depesza wskazuje na sprzeczny z układem genewskim brak współpracy ze strony rządu południowego Wietnamu z Międzynarodową Komisją Nadzoru i Kontroli, na rolę rządu Wietnamu południowego, który organizował demonstracje przeciwko Komisji, oraz zaznacza, że francuskie siły zbrojne nie zapewniły należytego bezpieczeństwa pomieszczeniom i członkom Komisji.

W dalszym ciągu depesza wzywa współprzewodniczących konferencji genewskiej do odbycia rozmów celem zbadania sytuacji oraz podjęcia kroków w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony komisji jako koniecznego warunku normalnego jej funkcjonowania.

W specjalnym hinduskim rządowym komunikacie prasowym powiedziane jest, że wszystko wskazuje na to, iż napad z 20 lipca był celowo zorganizowany.

PO KONFERENCJI
W GENEWIE

Sukces wielkiej sprawy

Wiść o sukcesie konferencji genewskiej o-
biegła błyskawicznie cały świat.

Społeczeństwo polskie śledziło z nie słabnącą
w ciągu tych 6 dni uwaga przebieg spotkania
genewskiego i przyjęło jego wynik z tym ser-
decznym uczuciem, z jakim się przyjmuje po-
czątek spełnienia wielkiej nadziei. Naród polski
odczuł sam fakt zwołania konferencji genew-
skiej a tym bardziej jej sukces — jako zwy-
cięstwo sprawy pokoju.

Po raz pierwszy od 10 lat — i niemal doklad-
nie w 10 rocznicę konferencji poczdamskiej —
zebrali się wokół stołu obrad szefowie czterech
wielkich mocarstw. I w atmosferze szczerzej
współpracy, wzajemnego zrozumienia a nawet
serdeczności — uzgodnili zasadnicze wytyczne
dla dalszych rokowań. Na podstawie tych dy-
rektyw ogólnych ministrowie spraw zagranicz-
nych, którzy zbiorą się w Genewie za niecałe
trzy miesiące, w październiku br. szukać będą
rozwiązania wytyczonych przez szefów rządów
w ogólnym zarysie i kluczowych dla pokoju w
Europie problemów: problemu bezpieczeństwa,
sprawy Niemiec, zniszczenia wszelkich zbrojeń
oraz systemu kontroli i skutecznej inspekcji
nad redukcją zbrojeń; rozwoju kontaktów i
stosunków między Wschodem i Zachodem przez
stopniowe usuwanie ograniczeń i przeszkód,
które hamowały swobodną wymianę handlową,
kulturalną, turystyczną i inną.

Taki wynik już pierwszego spotkania szefów
rządów czterech mocarstw ma ogromne zna-
czenie dla złagodzenia napięcia międzynaro-
dowego i przywrócenia zaufania w stosunkach
między państwami o różnych systemach spo-
łeczno-politycznych. Nikt też, z wyjątkiem lu-
dzi bardzo naiwnych, nie mógł przypuszczać —
przestrzegali przed tym zawczasu uczestnicy
spotkania genewskiego — że kilkudniowa kon-
ferencja zdoła od razu przynieść konkretne roz-
wiązanie spornych spraw, których trudność
zaogniła 10 lat „zimnej wojny“.

Ale to, co jeszcze rok, jeszcze kilka miesięcy
temu wydawało się wielu zachodnim mężom
stanu rzeczą wprost niemożliwą — szczerze, na-
cechowane wolą szukania kompromisu roko-
wania i współpraca między Wschodem a Za-
chodem — stało się w Genewie rzeczywistością.
Sam fakt zwołania konferencji szefów czterech
mocarstw a tym bardziej charakteryzujący ją
duch wzajemnego zrozumienia i uzgodnione,
mimo różnicy poglądów na niektóre sprawy,
uchwały w formie dyrektyw dla ministrów
spraw zagranicznych — wszystko to świadczy,
iż spotkanie genewskie oznacza ogromnej do-
niosłości zwrot w życiu międzynarodowym, o-
gromnej doniosłości początek nowego etapu.
Jak to określił szef delegacji radzieckiej w kon-
cowym przemówieniu w Genewie. „Było to hi-
storyczne spotkanie. Był to w sumie dobry ty-
dzień“ — oświadczył prezydent Eisenhower.
„Konferencja ta — powiedział premier Eden —
postawiła sobie ograniczone zadanie. Osiągnię-
cie więcej niż wykonanie tego zadania“. Pre-
mier Francji, Faure wyraził przekonanie, że
sam fakt spotkania i duch, jaki je cechował
„wywra głęboki wpływ na stosunki międzynaro-
dowe“.

Najlepsze znaczenie zwrotu, który się doko-
nał w Genewie, polega na tym, że w ukstał-
owaniu atmosfery konferencji genewskiej i w
jej uchwałach doszła do głosu tendencja prze-
kreślająca hasła „polityki z pozycji siły“ a szu-
kająca kompromisu na podstawie rokowań z
pozycji równości i wzajemnej dobrej woli. Ta
tendencja wyrosła z głębinowych procesów, do-
konujących się w świadomości mas ludowych
całego świata pod wpływem konsekwentnie po-
kójowej polityki obozu socjalistycznego oraz
walki światowego ruchu obrońców pokoju i
wszelkich sił postępu. Wyrosła ona również z
twardej gleby faktów, które stworzyła szybko
rosnąca potęga obozu socjalistycznego.

Rzecz jasna, nie jest ani krótka ani łatwa
droga, która pozostała do przebycia, zanim na-
rody będą mogły głęboko odetchnąć i z całko-
witym spokojem myśleć o jutrze. Koła zain-
teresowane w trwaniu „zimnej wojny“ nie ska-
pituła bez dalszej walki. Ale konferencja
genewska wykazała największym pesymistom,
że szczerze rokowania umożliwiają porozumienie
nawet w sprawach trudnych.

Dwa dla wszystkich narodów najważniejsze
problemy — sprawa szeroko pojętego bezpie-
czeństwa zbiorowego oraz ograniczenia zbro-
jeń i zakazu broni masowej zagłady — posta-
wione zostały w Genewie z powagą, na jaką
zasługują.

Delegacja radziecka broniła konsekwentnie
zasady, że w systemie bezpieczeństwa zbioro-
wego w Europie, który położyłby kres niebez-
pieczeństwu wojny związanemu z istnieniem
wymierzonych przeciwko sobie ugrupowań wo-
jskowych — powinny mieć prawo uczestniczyć
wszystkie państwa europejskie wraz ze Stana-
mi Zjednoczonymi. A nie tylko 5 państw —
ZSRR, Anglia, Francja, Niemcy, USA — jak
proponował premier Wielkiej Brytanii, Eden.

Nadal twórczo rozwijając radziecki projekt
układu o bezpieczeństwie zbiorowym, przedsta-
wiony po raz pierwszy przez ministra Molotowa
w dniu 10.2.1954 r. na konferencji berliń-
skiej — premier Bułganin przedstawił reali-
styczny plan wprowadzenia systemu bezpie-
czeństwa w dwóch etapach. W pierwszym — w
ciągu 2 lub 3 lat — istniałyby obok siebie or-
ganizacja paktu atlantyckiego i unii zachodnio-
europejskiej oraz organizacja układu warszaw-
skiego, ale zobowiązałyby się wzajemnie nie
używać przeciwko sobie siły zbrojnej. W dru-
gim etapie, gdy już wytworzyłoby się wzajem-
ne zaufanie i rozładowało napięcie, wspomnia-
ne ugrupowania mogłyby zlikwidować, zastę-
pując je systemem bezpieczeństwa zbiorowego.

Uchwalone przez szefów rządów czterech
mocarstw dyrektywy, na których w dalszych
rokowaniach opiera się ministrowie spraw
zagranicznych — świadczą, że osiągnięto pew-
ne zbliżenie poglądów zarówno w sprawie bez-
pieczeństwa w Europie jak i w zakresie pro-
blemu zmniejszenia zbrojeń. Nad tym ostatnim
zagadnieniem — równoległe do rokowań mini-
strów spraw zagranicznych — pracować będą
przedstawiciele 4 mocarstw w Komisji Rozbro-
jenkowej ONZ. Jej najbliższe posiedzenie, jak
proponują szefowie rządów czterech mocarstw,
ma się odbyć 29 sierpnia br.

Sprawa zjednoczenia Niemiec zogniskowała
najwięcej rozbieżności. W gruncie rzeczy, do
czego sprowadzały się propozycje zachodnie?
Aby remilitaryzowane na podstawie układów
paryskich Niemcy zachodnie wchłonęły rów-
nież i NRD. Po czym w taki sposób zjednoczo-
nie Niemcy miałyby wejść w całości w skład
bloku atlantyckiego i militarnej unii zachodnio-
europejskiej.

Rząd ZSRR, broniąc najżywniejszych inte-
resów nie tylko narodów radzieckich, ale i na-
rodu polskiego, czechosłowackiego oraz innych
narodów Europy zarówno zachodniej jak i
wschodniej — nie mógł oczywiście, na tego ro-

dzaju plan przystać. Oznaczałoby to bowiem
zgode na stworzenie realnego zagrożenia wszy-
stkich naszych narodów.

Nadto zaś niesposób podejmować mechanicz-
nego połączenia dwóch części Niemiec — NRD
i NRF — z których każda jest państwem o wła-
snym ustroju gospodarczo-społecznym. I z któ-
rych jedna — NRF — wkroczyła na drogę re-
militaryzacji i włączona została do NATO i
unii zachodnio-europejskiej. Druga zaś posta-
nowiła wobec takiego stanu rzeczy — uczestni-
czyć w organizacji układu warszawskiego.

System bezpieczeństwa zbiorowego, w któ-
rym mogłyby uczestniczyć obydwie części Nie-

miec na równych prawach, aż do zjednoczenia
— znakomicie pomogły w usunięciu przeszkód
na drodze do rozwiązania sprawy niemieckiej
i do zjednoczenia Niemiec.

Genewa dowiodła, jak słuszne były ostrzeże-
nia przed ratyfikacją układów paryskich. I jak
fałszywa była propaganda odwetowych i mili-
tarystycznych kół zachodnio-niemieckich, które
usiłowały wmówić naiwnym, że ratyfikacja
układów wkrzeszających Wehrmacht i włącza-
jących NRF do zachodnich ugrupowań wojsko-
wych „ulatwi“ rzekomo zjednoczenie Niemiec.

Iluż to Niemców zada sobie dziś pytanie: czy
rozwiązanie sprawy Niemiec w Genewie — i
poza Genewą — nie byłoby łatwiejsze, bez po-
równania łatwiejsze, gdyby nie układy pary-
skie?

Z wielkim zadowoleniem spotka się w całym
świecie uchwała szefów rządów czterech mo-
carstw w sprawie zniesienia barier, krepują-
cych wszelkiego rodzaju wymianę między
Wschodem a Zachodem. Rząd ZSRR — a fak-
cie i rząd naszego kraju oraz rządy innych
państw obozu socjalistycznego — niejednok-
rotnie dawały konkretne dowody gotowości
rozszerzenia stosunków z krajami kapitalistycz-
nymi na podstawie równości i wzajemnej ko-
rzysci. Rozszerzenie współpracy gospodarczo-
kulturalnej między Wschodem a Zachodem po-
móc może bardzo skutecznie w pogłębieniu
pokojowego współistnienia i w torowaniu dróg
porozumieniem w spornych i palących spra-
wach międzynarodowych.

Nie wszystkie z nich, tych najważniejszych
nawet, objęła konferencja genewska należyta
uwaga. Przewodniczący delegacji radzieckiej
wyraził żal, że nie uwzględniono w Genewie —
tak jak na to zasługują — zagadnień Azji i Da-
lekiego Wschodu. A przecież pukają one do
drzwi. Dowiódł tego chociażby prowokacyjny
zamach w Sajgonie na Międzynarodową Kom-
sję Nadzoru i Kontroli.

Opinia publiczna świata oczekuje, że w zmie-
nionym po Genewie klimacie politycznym
również i sprawy azjatyckie i dalekowschodnie,
których rozwiązanie jest tak ważne dla utrzy-
mania i utrwalenia pokoju — staną się wkrot-
ce przedmiotem rokowań.

Jedno jest pewne: zmienia się coś nieodwo-
alnie w świecie.

Przypomnijmy sobie: ileż to razy strącono
nas — począwszy od 1945 roku — wojną. Przy-
pomnijmy „naukowo“ wyznaczone lata „krzy-
su wojennego“ — 1952, 1953. Czy niebezpie-
czeństwo wojny było fikcyjne? Nie. Koła za-
interesowane w wojnie istotnie do niej pcha-
ły. Niebezpieczeństwo było realne.

Przypomnijmy również głosy niewiary i per-
fidnie rozsiewanego pesymizmu przed konfe-
rencją genewską, ha, nawet w czasie jej trwa-
nia. Przecież jeszcze ostatniego dnia w sobotę,
część reakcyjnej prasy zachodniej, związana
niewątliwie z kołami zainteresowanymi w kon-
tynuowaniu „zimnej wojny“ i wyścigu zbrojeń,
głosiła wielkimi czcionkami, że „wszystko strą-
cone“, że „w Genewie impas“ itd.

A jednak konferencja genewska zakończyła
się powodzeniem — i dziś jesteśmy od wojny
dalej, a pokoju bliżej niż kiedykolwiek w cza-
sie tych 10 trudnych, pełnych napięcia lat.

Przyczyniła się do tego prości ludzie całego
świata, bezimiennie miliony prawdziwych twór-
ców historii. — Przyczyniła się do tego ci, co
w należarniejszych godzinach nie załamywali
się, nie uginali się pod teoriami głoszącymi
rzekomą „nieuchronność“ wojny.

W sukces tej wielkiej sprawy naród polski
wnosił, wnosi i wnosić będzie stale rosna-
cy wkład. Na szale walki przeciwko groźbie wojny
rzuciliśmy męstwo naszego trudu codziennego
i szybko zwiększająca się siłę nie tylko nasze-
go przemysłu, ale i naszej woli pokoju, siłę
świadomości naszego ludu.

I czynić to będziemy nadal.

(„TRYBUNA LUDU“)



Szefowie czterech wielkich mocarstw w ogrodzie Pałacu Narodów. Od lewej: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganin, prezydent Stanów Zjednoczonych D. Eisenhower, premier Francji E. Faure i premier Wielkiej Brytanii A. Eden. Fot. — CAF

Gdy obrady wielkiej czwórki dobiały końca...

Jak już podawaliśmy, w sobotę 23 bm. o godz. 19 min. 26 zakończyły się obrady szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji. Na końcowym plenarnym posiedzeniu premier Wielkiej Brytanii A. Eden, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, prezydent USA D. Eisenhower i premier Francji E. Faure złożyli oświadczenia, w których stwierdzili m. in.

Premier Eden:

Świat niewątpliwie zwrócił uwagę na ton i atmosferę, w jakiej odbywały się nasze obrady. Ci spośród nas, którzy brali bezpośredni udział w obecnych rokowaniach, świadkami byli, że na naszych posiedzeniach panował nowy duch pojednania. Ale poza oficjalnymi obradami mieliś-

my wiele okazji do kontaktów osobistych, które, jak mi wiadomo, wszyscy uznaliśmy za niezwykle cenne. Jestem głęboko przekonany, że wymiana poglądów poza salą konferencyjną dała nam wszystkim znacznie lepsze zrozumienie wzajemnych pozycji oraz problemów, wo-

bec których każdy z nas stani-

Jeśli będziemy mogli kontynuować wspólnie naszą pracę w duchu tej konferencji, wówczas to, co dzisiaj jest budzącą nadzieję zapowiedzią, stanie się trwałym osiągnięciem w miarę rozwoju wydarzeń.

Premier Bułganin:

Wszyscy uznajemy doniośle znaczenie powziętych tu uchwał.

Stanowią one początek nowego etapu w stosunkach między naszymi krajami. Przyczynią się do umocnienia zaufania między nami, między naszymi narodami. Uchwały te mieć będą pozytywne znaczenie również dla innych krajów, dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju.

Najgorętszym dążeniem wszystkich narodów jest dą-

żenie do pokoju. Rząd radziecki dołoży niezbędnych starań, aby nasze uchwały zmierzające do rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia powszechnego pokoju zostały wcielone w życie. Wymaga to cierpliwego i lojalnego rozpatrzenia tych zagadnień, które wypadnie nam jeszcze rozpatrywać i rozwiązywać. Jeżeli jednak wszyscy przejawimy ducha współpracy, który wykazany został tutaj w Genewie — będzie to niezawodna rękoi-

mia, że szlachetny cel utrzymania pokoju zostanie osiągnięty i że narody będą spokojne o swe jutro.

Prezydent Eisenhower:

Było to historyczne spotkanie. Był to w sumie dobry tydzień. Ale jedynie historia powie, jaka była prawdziwa wartość i rzeczywiste znaczenie naszych wspólnych obrad. Dla oceny tej konferencji decydujący będzie sposób, w jaki nasze rządy kontynuować będą to, cośmy rozpoczęli.

Jeśli nasze narody w ciągu przyszłych miesięcy i lat lepiej się wzajemnie poznają i

zrozumieją, tak jak myśmy się lepiej poznali w ciągu tego tygodnia, ułatwi to dalsze porozumienie między naszymi rządami. Niechaj to się stanie w duchu sprawiedliwości i niechaj przyniesie ludzkości wzrost dobrobytu, większą wolność oraz zmniejszy obawy, cierpienia i nie-szczęścia. Niechaj towarzyszy temu większa dobra wola między ludźmi. Wówczas dni te, zaiste, na zawsze pozostaną w pamięci.

Premier Faure:

Przyjęliśmy wspólną rezolucję. Teraz musimy znaleźć środki jej realizacji. Na tej drodze został uczyniony pierwszy krok, lecz przeskoczyliśmy pięćdziesiąt lat. Nie mamy zamiaru tego ukrywać, ponieważ wszelki postęp osiąga się tylko przez prawdę.

Narodom, które patrzą na nas, nie tylko tym narodom, które reprezentujemy — powinniśmy zaproponować, by stopniowo zastąpiły konieczne jeszcze środki bezpieczeństwa przez twórcze i zbawienne zadania pokojowe.



Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N.A. Bułganin oraz prezydent USA D. Eisenhower na spacerze w parku Pałacu Narodów.

Na premierze „Wesela” w Pałacu Kultury i Nauki

(Od naszego specjalnego wysłannika)



Fragment aktu II
CAF — fot. Baranowski

Warszawa, w lipcu.

23 lipca br. w nowej siedzibie Teatru Domu Wojska Polskiego — w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

„Wesele” ma w historii polskiego teatru własny obszerny rozdział. Krakowską prapremierę tej sztuki oglądała publiczność w Teatrze Słowackiego w 1901 roku. Po tejny ładunek satyry politycznej, jaki zawarł Wyspiański w „Weselu”, podzielał wówczas na mieszczańską widowńską tak szokującą, że kiedy po trzecim akcie zapadła kurtyna, na sali zapanowała śmiertelna cisza. Rzekłbyś czar, jaki uspił bohaterów „Wesela” na scenie, przenosił się i na widownie. Wreszcie po kilku minutach, gdy atmosfera stawała się już nie do zniesienia, rozległy się wywołujące brawa, które zmieniły się w istną burzę. Taka była siła wymowy dramatu Wyspiańskiego, że nawet ci, w których goździła satyra, musieli gorąco go oklaskiwać.

Wielokrotnie w ciągu przeszło pięćdziesięciu lat, jakie nas dzieli od opisanych wydarzeń krakowskich, wracało „Wesele” na deski różnych teatrów w całym kraju. W okresie międzywojennym zgubiono jednak w najuspokajających nawet inscenizacjach dramatyczną i trwałą wartość satyry Wyspiańskiego. Wystawiano „Wesele” dla wielkiej jego teatralności i dla elementów mistyki narodowej, zawartych głównie w drugim akcie. Przez wypuklenie ich, przez stosowanie różnych chwytów i efektów, wywołujących na widowni dreszczki, odwracano uwagę od słowa, od dialogu, od żarliwych dyskusji, które stanowią istotną treść „Wesela”.

Po wojnie wystawiano „Wesele” w Polsce kilka ra-

zy, ale od roku 1948 nie notujemy już ani jednej jego inscenizacji. Tak silnie zaciężyły na „Weselu” tradycje przedstawień zamazujących jego istotę, że zakorzeniły się w pamięci ludzi naszego teatru, że uciekano od myśli o wznowieniu dramatu, nie umiając wytuskać zeń racjonalnego jądra.

I oto kilka dni temu, podczas obchodów XI rocznicy Manifestu Lipcowego, Teatr Domu Wojska Polskiego pokusił się o nowe, zgodne z duchem naszych czasów wystawienie „Wesela”. Przedstawienie przygotowano niezwykle starannie, zaangażowano do niego czołowe sily aktorskie, jakimi dysponuje stolica, a m. in. T. Białoszczyńskiego (Gospodarz), A. Boguckiego (Pan Młody), J. Nowaka (Jasiek), J. Świderskiego (Poeta), J. Paluszkiwicza (Czepiec), H. Buczyńską (Klimina), K. Opalińskiego (Żyd), T. Chmielewskiego (Ksiądz), H. Mikolajską (Racheł), J. Kondrata (Stańczyk), S. Butkiewicza (Hetman), J. Ziejewskiego (Wernyhora) i in. Scenografię opracował Andrzej Pronaszko, zaś reżyseria spoczywała w rękach Maryny Broniewskiej i Jana Świderskiego.

Nie będę tu wdawał się w drobiazgową ocenę całości przedstawienia, a tym bardziej gry poszczególnych aktorów. Ogólne jednak wrażenie, jakie wyniosłem z warszawskiej premiery „Wesela”, skłania mnie do sądu, że zespołowi TDWP udało się sprostać ambitnym zadaniom, jakie sobie postawił.

Na pierwszy plan wysuwa się w przedstawieniu zasadnicza, miazdząca krytyka, jakiej poddał Wyspiański tendencje solidaryzmu narodowego i zacierańia różnic klasowych. Zjawy i widziadła z II aktu, które w koncepcji Wyspiańskiego stanowiły personifikację konfliktów istniejących w umysłach bohaterów sztuki, potraktowane zostały dyskretnie, roztopione w półmroku, bez stosowania punktowych światła i temu podobnych chwytów z arsenału przeszłości.

Premiera „Wesela” odbyła się, jak zaznaczyłem na wstępie, w Pałacu Kultury i Nauki, w tym gmachu, z którego promieniować będzie na cały kraj nowa, socjalistyczna kultura. Wydaje się, że twórcze odczytanie dramatu Wyspiańskiego właśnie w murach Pałacu — jest wyrazem tego zapowiedzi.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Uwagi na zakończenie XXIV MTP Targi spełniły swe zadanie

XXIV MTP w pełni wypełniły swoje zadanie: unaocznily zwiedzającym potęgę naszego kraju, zwłaszcza w dziedzinie, w której Polska była przed wojną na szarym końcu. W dziedzinie przemysłu słownictwa oraz rozbudowy przemysłu ciężkiego. Targi stały się również terenem nawiązania i zacieśnienia współpracy gospodarczej z wieloma państwami na świecie.

460 MILIONÓW RUBLI

O powodzeniu tej gigantycznej imprezy świadczą fakty: Polska zawarła transakcje handlowe z przedstawicielami 35 krajów na sumę 460 milionów rubli, tj. 115 milionów dolarów.

Przedmiotem tych transakcji są artykuły przemysłowe i spożywcze. Na poważną sumę zawarły również transakcje i wystawy zagranicznicy. Np. Chiny Ludowe podpisały korzystne umowy z krajami Zachodu, Francją, Niemiec, Republiką Federalną, Szwajcarią, Anglią, Belgią itd.

Zadowolenie z pomyślnie przeprowadzonych pertraktacji handlowych wyrazili również wystawcy innych krajów.

1.300.000 ZWIEDZAJĄCYCH

Targi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem w naszym kraju. Około 1.300.000 ludzi odwiedziło tereny targowe. Z krajów kapitalistycznych najliczniej gościli przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Włoch. Z krajów dalekich przybyli goście z Argentyny, Australii, Brazylii, Egiptu, Indii, Islandii, Izraelu, Japonii, Kanady, Libanu, Meksyku, Maroka, Pakistanu, Syrii, Turcji, Korei, Norwegu, USA i Wietnamu.

Zamykając XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie minister Dąbrowski oznajmił, iż tegoroczny sukces wpłynął w dużym stopniu na postanowienie zorganizowania następnej tego rodzaju imprezy w czerwcu 1956 r.

LEKCJA HISTORII 10-LECIA

Trudno oddać wszystkie wrażenia i spostrzeżenia z okazji podsumowania 3-tygodniowego okresu trwania Targów.

Pierwsze zboże dla państwa dostarczają chłopi woj. łódzkiego

Do punktu skupu w Kozłuskach pow. Brzeziny, woj. łódzkie, dostarczyli pierwsze zboże dla państwa miejscowi chłopi małorolni Janina Jarzab i Ignacy Kaczmarek. Oboje oni wykonali całoroczny plan obowiązkowych dostaw ziarna.

Należy zaznaczyć, że zarówno Janina Jarzab, jak

XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zamknięte. 24 lipca br. odbyło się spotkanie oficjalnych sfer handlowych Polski z wystawcami zagranicznymi.

W trakcie tego spotkania, które upłynęło w atmosferze prawdziwej przyjaźni, minister handlu zagranicznego Dąbrowski dokonał krótkiego podsumowania Targów, wskazując na poważne ich znaczenie tak ekonomiczne jak i polityczne.

Trzeba więc z konieczności ograniczyć się do problematyki węzłowej, dominującej na Targach.

Niewątpliwie jest nią potęga Polski Ludowej bijąca w oczy zarówno w centralnym pawilonie przemysłu ciężkiego i okrętowego, Mostostalu, budownictwa, artystycznie za planowanego pawilonu przemysłu lekkiego jak i licznych naszych stoisk maszyn rolniczych i innych eksponatów.

Targi Poznańskie były doskonałą lekcją historii naszego dziesięciolecia. Niejednemu z nas unaocznily one i wyjaśniły sens nie zawsze jeszcze w pełni rozumianej podstawowej zasady naszej polityki gospodarczej, a mianowicie polityki rozbudowy przemysłu ciężkiego.

Przed stoiskami nowoczesnych maszyn polskiej produkcji, dźwigów, obrabiarek, sprzętu lotniczego i okrętowego przesuwały się tłumy. Nie zabrakło nawet dzieci.

—NIE MARTW SIĘ MAMO...

Kiedy w ostatnim dniu trwania Targów grupka kobiet z zachwytem oglądała naprawdę piękne torebki francuskie i inne caczuszka ze skóry, nylonu i weluru, jakiś 14-letni może chłopiec pocieszał swą matkę: „Nie martw się, mamo, i my też będziemy mieć takie same. Widziałas nasze maszyny?”

Przemysł maszynowy to prawdziwy powód do dumy i radości. Jest na co popatrzeć i jest co podziwiać. Pre czyżne obrabiarki i ogromne agregaty maszyn, parowozy i wagony, samochody i budownictwo okrętowe, maszyny rolnicze itp. mówią nam o olbrzymich przeobrażeniach jakie zaszły w naszym kraju. Polska przestała być kopcuzkiem narodów a staje się coraz bardziej uprzemysłowionym, nie zależnym krajem, zajmując jedno z pierwszych miejsc wśród innych krajów świata.



ZAGADKA KOLEJOWA

23 czerwca br. jechałem z Łodzi Kaliskiej do Stalinozrodu, zapłaciwszy za bilet 35,40 zł (III klasa i 33 proc. niższ.). Następnego dnia zapłaciłem w Stalinozrodzie za bilet powrotny, również do Łodzi Kaliskiej 32,40 zł. Czy ze Stalinozrodu do Łodzi jest bliżej niż z Łodzi do Stalinozrodu?

Roman Pluta
Łódź, Kościuszki 17

Niestety, nie potrafimy odpowiedzieć na to pytanie. Może potrafi PKP?

BUTELKI PO LEKARSTWACH

należałoby — moim zdaniem — skupować, podobnie, jak opakowania szklane po artykułach żywnościowych. W sprawie tego projektu powinien wypowiedzieć się „CEZAS” lub inne kompetentne czynniki. (1560)

E. Wojski

POSTĘP NASZEGO EKSPORTU

Ta sama Polska, która przed wojną sprowadzała maszyny, dziś jest poważnym eksporterem wyrobów przemysłu ciężkiego i to do krajów mających w tej dziedzinie ustaloną markę.

Wśród licznych transakcji sprzedaliśmy na Targach wyroby hutnicze do NRF i Francji, maszyny i obrabiarki również do NRF, Francji oraz Anglii, szkło budowlane do Stanów Zjednoczonych, Włoch, Kanady, Argentyny i Hongkongu. Do Indii zakupiono nasze obrabiarki, po raz pierwszy też w stosunkach handlowych polsko-francuskich na liście towarów eksportowanych do Francji znajdują się maszyny i urządzenia inwestycyjne sięgające sumy około 400 milionów franków.

Umowa przewiduje eksport do Francji urządzeń odlewniczych, wiertniczych, chłodniczych, dźwigowych i górniczych, obrabiarek do metali i drzewa, maszyn włókienniczych oraz innych urządzeń. Za towary sprowadzone do nas możemy już płacić naszymi polskimi maszynami, a nie jak przed wojną — wyłącznie surowcami i płodami rolnymi.

DZIEKI ROZBUDOWIE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

Ten zwiększający się stale potencjał gospodarczy Polski uczy nas zaufania do słusznej polityki naszego rządu, polityki uprzemysłowienia i rozbudowy przemysłu ciężkiego we oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego.

Wspaniałe i liczne ekspozycje przemysłu lekkiego, jak coraz to nowe towary, z których tkanina wełniana tzw. „fil a fil” stała się prawdziwą rewelacją dla zagranicznych kupców, przesłanicy, jak najdelikatniejszy szycion, tkaniny sukienkowe z sztucznego włókna — tłumaczą nam obrazowo, iż dzięki rozbudowie przemysłu ciężkiego będziemy mogli w coraz większym stopniu produkować coraz to nowe i lepsze artykuły codziennego użytku.

I w tym tkwi wielkie znaczenie dydaktyczne Targów.

GŁOSY BELGA I AUSTRIAKA

Drugim zasadniczym problemem o znaczeniu międzynarodowym to fakt, iż MTP stały się platformą nawiązania i zacieśnienia współpracy gospodarczej między narodami. Pragnienie jak najściślejszego zrozumienia i wzajemna życzliwość — oto, co złożyło się na klimat Targów.

O klimacie tym mówili z uznaniem przedstawiciele do stawców zagranicznych na konferencji pożegnalnej, zwołanej przez ministra Dąbrowskiego. Jeden z nich dr. Dahlmann, kierownik pawilonu belgijskiego, stwierdził, że „sympatyczny klimat Targów wykazał, w jakim duchu mogłaby się odbywać współpraca między krajami”.

Dr. Filtz, kierownik pawilonu austriackiego, dziękując za gościnność i, jak się wyraził, „nadzwyczajną przyjaźń” w Poznaniu, tak określił klimat tegorocznych Targów:

— Jestem przekonany, że wzajemne, osobiste kontakty zawarte na Targach w Poznaniu między poszczególnymi kontrahentami przetrwają obojętnie Targi i znacznie przyczynią się do lepszego wzajemnego zrozumienia. W tej dziedzinie Targi Poznańskie zakończyły się całkowitym sukcesem.

K. WYRZ.

Na polkach księgarń

MAPA KRAJOZNAWCZA POLSKI

Centralny Urząd Geodezji i Kartografii przygotował serię map krajoznawczych poszczególnych województw. Dotąd ukazały się mapy województw warszawskiego oraz wrocławskiego i opolskiego. Wydawnictwo to dawno oczekiwane przez miłośników turystyki daje szczegółowy obraz krajoznawczy każdego z rejonów Polski, z uwzględnieniem rezerwatów roślinnych, zwierzęcych, zabytków historycznych, schronisk, ośrodków czasowych, stanic wodnych itp. Cena każdej z map wynosi 7 zł.

PRAWDA O EMIGRACJI

Stefan Arski — Targowica leży nad Atlantykem. Pasażerowie mar weł wimy. Książka i Wiedza 1955. Str. 304.

Książka ta powstała z dwóch broszur poświęconych reakcyjnej emigracji polskiej. Pierwsza z nich obejmuje dzieje tej emigracji od września 1939 roku do początków roku 1952. Druga — obejmuje dalsze dzieje aż po jesień 1954 roku. Książka Arskiego mówi nam prawdę o tej emigracji, która poszła na zółd i usługi obcych potencji, byle znaleźć sojusznika do zwalczania polskiej rewolucji.

Pokazana w niej galeria zdrajców i sprzedawców kow opętana niewiastą do Polski Ludowej ma się najhrudniejszych kłopotów przeciwko swej ojczyźnie. Czytając książkę Arskiego widzimy nadzieję moralną tych ludzi, którzy stoczyli się poniżej poziomu blaszów cyrkowych.



WTOREK, 26 LIPCA

12.15 Polska muzyka ludowa. 12.50 Audycja dla wsi. 13.10 Podludniowy koncert popularny. 14.10 Muzyka rozr. 14.35 Koncert solistów. 15.25 Kantata Ludowa. 16.00 (L) Aud. poetyczna J. Huszczy. 16.20 (L) Słuchamy łódzkich solistów. 16.35 (L) Muzyka rozr. 17.00 Audycja dla dzieci młodsz. 17.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów. 17.30 (L) Dziennik radiowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 (L) „Wszystcy na Światłach”. 18.20 W przeddzień Świątowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. 18.50 „Słuchamy księżyc” — pogadanka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Zemsta nietoperza” — operetka. 21.50 Gra orkiestra taneczna p. d. J. Cajmra. 22.20 „Gorące życie” — fragment powieści. 22.40 Koncert muzyki polskiej. 23.25 Melodie na dobranoc.



FILMY O FESTIWALU

Członkowie amatorskich klubów filmowych postanowili zrealizować wspólnie, pod kierownictwem najlepiej pracującego klubu „Warszawa”, film o V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Istnieje również projekt, aby ekipy filmowe Urugwaju, Meksyku i Brazylii połączyły się i wspólnymi siłami nakręciły dokumentalny film kolorowy o Festiwalu dla krajów Ameryki Łacińskiej.

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Za dwa miesiące

polecono zgłosić się po odbiór pieniędzy ob. Stefanowi Olejnikowi zam. w Aleksandrowie Leczelskim.

Uległ on wypadkowi przy pracy i zabrany został przez karetkę pogotowia do szpitala, gdzie przebywał kilka dni. Następnie został wypisany z zaleceniem udania się do domu na dalsze leczenie, tak-sówką na koszt ZUS.

Po wyzdrowieniu zgłosił się na ul. Wólczńska 225, gdzie oświadczone mu, że ze sprawa zwrotu pieniędzy za tak-sówką ma być rozpatrzona „kolegiąlnie i komisyjnie”.

Czy rzeczywiście musi to trwać aż dwa miesiące? (1781)



Skargi na pralnię miejską

napiływają w dalszym ciągu. — Maria Buciewicz zam. przy ul. Narutowicza 36, opisał swoje perypetie w punkcie usługowym przy ul. Kilińskiego 50, gdzie oddała do pralni białą jedwabną sukienkę.

Po czterech tygodniach odebrała ją jeszcze bardziej zabrudzoną — m. in. przybyła plama z akramentu. Kilkakrotnie odsyłanie sukienki do tzw. „poczekalni” okazało się bezskuteczne. W końcu czytelniczka musiała wyjechać na urlop, nie zabierając z sobą owej sukni.

Czas najwyższy, aby pralnię miejską do o-bietnic przesyłać do czynności i rzeczywiście przystąpiły do walki z brakerobami, którzy rozplenił się w tym przedsiębiorstwie.

Żółwie tempo

Urząd Pocztowy nr 3 przy ul. Armii Ludowej nie przywiązuje wagi do celu jakiemu mają służyć pieniądze przekazywane telegraficznie.

Nasza czytelniczka, H. Szyndel wysłała 29.VI 220 zł telegraficznie do Biłgozyczy. Następnego dnia adresat powinien otrzymać pieniądze. Tymczasem nie otrzymał ich do 29.VI. W tych dniach nadawać reklamował. Odpowiedziano mu, że pieniądze mogą nadeść z powrotem w ciągu tygodnia, ale mogą też nadeść w ciągu 6 tygodni.

To że, gdy poczta nie spełnia należycie swych obowiązków!

Są wolne miejsca w spływie kajakowym do granicy pokoju

W dniach 25 i 26 czerwca br. rozpoczął się pierwszy etap spływu „Wodami Polski do granicy pokoju” na 6 trasach kajakowych. Na terenie woj. łódzkiego spływ na trasie Koniczpol — Warszawa rozpoczął się w dniu 9 lipca br.

Oddział Łódzki PTT-K dysponuje jeszcze miejscami na następujących trasach: **Warta od Sieradza do Sremu** (282 km), od 5 do 18 sierpnia — 10 miejsc; **Odra od Raciborza do Wrocławia** (221 km) od 30 lipca do 8 sierpnia — 10 miejsc; **Odra od Wrocławia do Nowej Soli** (185 km) od 9 sierpnia do 18 sierpnia — 8 miejsc; **Odra, Gnła, Obrą, Jeziorem Zbąszczyńskim, Odrą i Wartą do Nowej Soli do Kostrzyna** (238 km) od 19 sierpnia do 1 września — 6 miejsc (dla zaawansowanych); **Gwda, Notecia, Warta, od Szczecinka do Kostrzyna** (311 km) od 17 sierpnia do 1 września — 8 miejsc.

Uczestnikom spływu przysługują 66 proc. zniżki kolejowej w obie strony. Opłata za sprzęt (kajak, namiot, materac, kuchenka turystyczna) wynosi tylko 10 zł dziennie. Duże udogodnienia i walory turystyczne — krajowazwycieczki imprezy powinny zachęcić naszą młodzież do wzięcia w niej udziału. Wszelkich informacji udziela PTT-K.

Odnaczenia w Polskim Radio

Na uroczystej akademii w przeddzień Święta Lipcowego szereg pracowników Polskiego Radia otrzymał wysokie odznaczenia państwowe oraz dyplomy uznania za długoletnią pracę w Polskim Radio.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI odznaczony został z-ca naczelnego redaktora — Gustaw Markun oraz długoletni pracownik redakcji muzycznej — Bolesław Busiakiewicz.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI otrzymali: wielokrotny przewodnik pracy, kierownik transmisyj — Stanisław Subczyński oraz przodujący muzyk z zespołu orkiestry Debicha — Julian Kruk.

Dyplomy 25-lecia pracy w Polskim Radio otrzymali: Bolesław Busiakiewicz i Stanisław Kazmierczak, a „Dyplom 20-lecia”: red. Ludwik Szumowski, reżyser Tadeusz Markowski i mechanik transmisyj Leon Pietrzyk.

W upalne dni lipca

Nie wszędzie kierownictwo troszczy się należycie o warunki pracy załóg fabrycznych

Ach te upały! — narzekają lodzianie. Od kilku dni słońce praży niemiłosiernie, powietrze jest parne, wskazówki barometrów zatrzymały się na pogodzie. Temperatura waha się od 25 do 30 stopni C.

W fabrykach jest jeszcze gorzej. Z tego też względu kierownictwo zakładów w trosce o człowieka, a tym samym o produkcję, winno odpowiednio przygotować się do dni upalnych, zabezpieczając pracowników przed skutkami upałów.

Odwiedziliśmy onegdaj kilka łódzkich zakładów. A oto spostrzeżenia, którymi dzielimy się z czytelnikami.

Jesteśmy w **ZPB im. Dubois**. Temperatura w tym dniu na wolnym powietrzu przekracza 30 stopni. A w przedalini tych zakładów praca idzie normalnym trybem. Temperatura jest wprawdzie dosyć wysoka, ale wentylatory robią swoje.

Skrapiania podłóg wodą nie stosuje się tutaj ze względu na drewniane kondygnacje budynków. Zresztą, jak twierdzi kierownik przedalini, taka metoda „ochładzania” sal powoduje przy wrastającej temperaturze jeszcze większą duszność. Ale przecież innych środków, ułatwiających pracę jest wiele. W okresie upałów sam surowiec jest „nieposłuszny”. Przy braku dostatecznej wilgoci rwie się często.

I z tym jednak potrafili sobie poradzić w Zakładach Dubois. W oddziale trzypalnikowym **małe baseny nawilżające zwoje**. Oprócz tego na targarkach bel zastosowano **nakrapianie włókna sztucznego** roztworem hydrofitu i wodą, co również zwiększa wilgotność surowca i stwarza korzystniejsze warunki pracy. Poza tym wprowadzono tu **narady nadzwyczajne**.

Nowości

w „Delikatesach”

Ostatnio „Delikatesy” otrzymały nowy transport win francuskich w cenie 50 i 70 zł. Ponadto w „Delikatesach” można nabyć eksportowe herbatniki. Cena herbatników wynosi 3,50 zł.

czajnie z robotnikami, salowymi i majstrami, na których omawia się sposoby „walki z upalami”.

Wiele troski pod tym względem przejawiają w gorące dni lipca również dyrekcja **ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO**, **ZPB IM. KOZŁOWSKIEGO** i inne.

Z przykrością musimy jednak stwierdzić, że wręcz odwrotnie przedstawia się sytuacja w **ZPB IM. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ**, gdzie poza zamalowaniem okien wapnem nic nie zdążono zrobić. Dyrekcja zapominała widocznie, że nadejdzie lato i w związku z tym nie uczyniła najmniejszego wysiłku, żeby w gorące dni stworzyć swoim pracownikom lepsze warunki pracy.

A szkoda. — Fakt, że w Zakładach im. Dywizji Kościuszkowskiej od 1951 roku zainstalowane są aparaty nawilżające, które dotychczas nie funkcjonują — według stwierdzeń naczelnego dyrektora z winy konstruktorów — oskarżają nie wykonawców, lecz właśnie dyrekcję, która przez tyle lat nie zdążyła tej sprawy załatwić.

Takich zakładów, które zaskoczyły upalne dni jest z pewnością więcej i dlatego z tego faktu należy „na gorąco” wyciągnąć jeden wniosek: **dyrekcje zakładów powinny jeszcze teraz, w miarę możliwości i własnymi środkami, poprawić warunki pracy załóg, biorąc przykład chociażby z ZPB im. Dubois. (t)**

Komunikat Min. Kultury i Sztuki

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki powołany został komitet organizacyjny dla uczczenia pamięci Antoniny Sokoliz, rewolucyjnej pisarki i działaczki kulturalnej w okresie międzywojennym. Komitet przygotowuje wydanie wyboru pism i broszury propagandowej, poświęconej życiu i działalności Antoniny Sokoliz. Przewiduje się urządzenie uroczystej akademii z okazji 75 rocznicy urodzin Antoniny Sokoliz.

Komitet wyznaczył przewodniczącym: prof. Edward Grabowski, dyr. Ignacy Podgórski, prof. Michał Szulkin.

Komitet zwraca się z prośbą do osób znających bądź posiadających materiały związane z życiem i działalnością Antoniny Sokoliz o porozumienie się listownie z Departamentem Imprez Artystycznych i Obchodów Ministerstwa Kultury i Sztuki.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-50
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Współwinni”
IM. JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
ESTRADA SATYRYCZNA (Trausutta 1) g. 19.15 operetka „Bohater z romansu”
MŁODEGO WIDZA (Młodziej 4a) g. 19 „Marności pani Dulskiej”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Wróg publiczny nr 1” g. 18.15, 20.30
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult. — oświatowych: „Gdy 202 nie odpowiada” g. 18.15, 20.30. Prog. dla niemł.: „Bajka o piesku”. „Sport radziecki” 9-54 g. 16.17
WŁODA GWARDIA (Złota 2) „Kawiarnia

CO?gdzie?KIEDY?

przy głównej ulicy” g. 18.18.20 dozw. od lat 7
MUZA (Pabianicka 173) „W matni” g. 18.20 dozw. od lat 16
POLONIA (Piotrkowska 67) „Maclovia”
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Dzień belklastwa” g. 18.20 dozw. od lat 18
I MAJA (Kilińskiego 178) „Pościg” g. 17.19 dozw. od lat 12
ROMA (Kaliszewska 84) „Wakacje pana Hulot” g. 18.20 dozw. od lat 12
REKORD (Kaliszewska 2) „Wyjeźdź spod prawa” g. 17.19 dozw. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Kariery” g. 18.30 dozw. od lat 14
POKÓJ (Kazimierza 6) „Express z Norymbergi” g. 18.20 dozw. od lat 14
SWIT (Bałucki Rynek) „Porucznik Rakocze” g. 18.20 dozw. od lat 12

Rośnie teatr na Pl. Dąbrowskiego

Budowniczo wie wznoszą już 4 kondygnację

Postępują naprzód prace przy budowie Teatru Narodowego w Łodzi. W tej chwili trwają intensywne roboty ziemne przy scenie, betonuje się i muruje fundamenty części widowni oraz czwartą kondygnację.

Do 15 sierpnia br. informuje kierownik budowy Walerian Plaza — wykończymy betonowanie fundamentów pod scenę oraz zabetonujemy czwartą kondygnację. Do końca bieżącego roku widownię pokryjemy dachem, a scenę wykończymy do wysokości trzeciej kondygnacji.

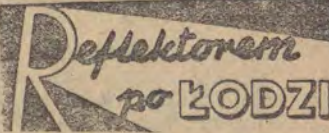
Teatr Narodowy na Placu Dąbrowskiego ma być ukończony za 3 lata. W 1958 roku odbędzie się tu pierwszy spektakl, toteż załoga, która pracuje na dwie zmiany nie szczędzi wysiłku, żeby wykonać i przekroczyć swe normy. Znani przodownicy pracy cieśle — Franciszek Rosiak i syn Stefan Rosiak zostali w dniu 22 Lipca odznaczni Medalami X-lecia.

Przy takiej załodze — mówi kierownik budowy — Plaza — można liczyć, że Łódź otrzyma Teatr Narodowy w terminie tj. w roku 1958. Mamy pewne trudności z zaopatrzeniem w pod-

stawowy materiał — żelazo. O ile ZBM dostarcza nam w wystarczającej ilości cementu, drzewa i innego materiału budowlanego, o tyle z żelazem jest poważny kłopot.

Trzeba, żeby ZBM postarało się o większy przydział żelaza, bez którego budowa tak ważnego obiektu kulturalnego, jakim jest dla Łodzi Teatr Narodowy, może ulec zahamowaniu.

(Kr-ski)



NIE BĘDZIEMY BŁĄDZIĆ

Na Widziewie nie tak łatwo wszędzie trafić. Gdy jest tabliczka z napisem ulicy, to nie ma szafek ze spisem lokatorów, a jak są szafki, to brak tabliczek z nazwą ulicy.

Toteż z radością witamy stanowisko **MZBM — Widzew**, który w wyniku naszej interwencji wydał zarządzenie umieszczania w widocznych miejscach szafek ze spisem lokatorów. Ponadto MZBM zlecił Referatowi Gospod. Komun. i Mieszkan. DRN — Widzew zająć się sprawą tabliczek z ulicami, które po ich wykonaniu będą wywieszane.

(Kr.)

CHOROBY NIE MAJĄ URLOPU

Ostatnio popsulo się coś w „państwie aptekarskim”.

W niedziele, 10 lipca, trudno było dotrzeć do jakiejś dyżurującej apteki. Wprawdzie tabliczki „o dyżurującej najbliższej aptece” umieszczone były na widocznych miejscach, jednak te najbliższe apteki... nie dyżurowały.

Np. apteka nr 13 przy ul. Obrońców Stalingradu 15 była nieczynna. Podobnie apteka przy Placu Wolności 2. Na niektórych aptekach wisiała kartka z napisem „Remanent”. Apteka społeczna nr 23 przy ul. Piotrkowskiej 307 była zamknięta. Umieszczona tu tabliczka informowała, że dyżurującej przy ul. Piotrkowskiej 67 i tu nie można było zakupić leków.

Rozumiemy, że jest okres urlopowy, ale nie chcą tego zrozumieć chorzy potrzebujący leków. (1700)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Ślusarzy, smarowników oraz uczenie powyżej lat 18 na przedalini i skracalnie zatrudniających Zakłady Przemysłu Welnianego im. Wł. Reymonta, Łódź, ul. Łąkowa 3/5. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział kadr 1656-K

Kilkudziesięciu malarzy, spawaczy kotłarskich i wysoko kwalifikowanych tokarzy zatrudniających Stocznia Gdańska. Wynagrodzenie zgodne z umową w zależności od kwalifikacji. Dla samotnych, zamieszkałych w mieszkaniu w Hotelu Robotniczym. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do biura przyjęcia działu kadr ul. Jana z Kolna 31. 1679-K

Sprzedawczyń z branży spożywczej i sprzedawczyń z branży przemysłowej przyjmie Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB im. Sz. Harnama, Łódź, ul. Kilińskiego 2. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Kilińskiego 3. 1581-K

Prządky i pomocniczki na przedalini obrączkowe, uczenie na przedalini powyżej lat 18, wrzecionarki na samoprzajną cienką i pomocniczki, majstrów na przedalini obrączkowe, mistrza salowego na przedalini średnioprzednią palaczy wykwalifikowanych i pomocników palaczy oraz pracowników do straży pożarnej zatrudniają Zakł. Przem. Baw. im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Żeromskiego 133. Zgłoszenia przyjmują dział personalny w godz. od 7.30 do 15.30 1688-K

Magazynera z branży budowlanej, murarzy, cieśli, dekarzy, lastrykarzy, parkieciarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Koluszkach**. Reflektuje się na sily wysoko kwalifikowane Zgłoszenia osobiste w sekcji kadr — Koluszki, Mickiewicza 3. 1685-K

Inżynierów mechaników zatrudniają natychmiast na dobrych warunkach **Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp.** Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysami należy kierować do działu kadr. 1683-K

Sprzedawców do straganów zaangażuje Dyrekcja MHD Art. Odzieżowymi Łódź - Zachód, ul. Piotrkowska 113. 1684-K

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISK

Stosownie do art. 9 ust. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. Nr 56, poz. 310) podaje się do wiadomości, że na zasadzie decyzji Prezydium Rady Narodowej następujące osoby zmieniły nazwiska: Henryka - Irene Salata zam. przy ul. Nawrot 91 na nazwisko „TARASZEWSKA”; Ryszard Szczer z żoną Teresą i córką Barbarą - Janią zam. przy ul. Aleksandrowskiej 143 na nazwisko „BIAŁKOWSKI”; Stefan Kozioł wraz z żoną Anną - Haliną zam. przy ul. Przybyszewskiego 54 na nazwisko „KOZŁOWSKI”; Bogdan Stanisław Baum z żoną Eleonorą, córką Elżbietą - Eleonorą i synem Andrzejem - Tadeuszem zam. przy ul. Mickiewicza 12 na nazwisko „MIRTECKI”; Władysław Katołik zam. przy ul. Niskiej 8 na nazwisko „KOZŁOWSKI”; Zbigniew Szatan wraz z żoną Henryką oraz dziećmi Józefem i Tadeuszem - Zbigniewem zam. przy ul. Narutowicza 76 na nazwisko „SAWICKI”; Józef Kołton wraz z żoną Genowefą oraz dziećmi: Zdzisławem - Henrykiem, Włodzimierzem, Anną - Wiesławą zam. przy ul. Pieniny 11 na nazwisko „DOMAŃSKI”; Tadeusz Sioń zam. przy ul. Wichrowej 14 m. 6 wraz z żoną Krystyną z d. Milewską i dziećmi: Wiesławem - Zdzisławem i Mirosławem - Tadeuszem — na nazwisko „FIJAŁKOWSKI”; Rafał - Andrzej Wyraz, zam. w Łodzi przy ul. Wodnej nr 18 na nazwisko „LESZCZYŃSKI”; Kielbasa Tadeusz zam. ul. Gdańska 21 wraz z żoną Jadwigą i dziećmi Romanem i Krystyną — na nazwisko „WOJAN”; Kućko Józef, zam. ul. Curie - Skłodowskiej 36 wraz z żoną Zofią i synem Waldemarem na nazwisko „KRYŃSKI”; Stanik Zbigniew, zam. ul. Składowa 26 wraz z żoną Zdzisławą na nazwisko „STASZEWSKI”; Szyłhabe Jerzy, zam. Żeromskiego 71 wraz z żoną Jadwigą i dziećmi: Mirosławem i Ryszardem oraz matką Leonardą na nazwisko „TOKARSKI”.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK z ogródkiem do 1000 m kw. kupie tylko w willowej dzielnicy. Oferty 9307 „Prasa”. Kraków, Rynek 46 (1687 k)

KUPNO
TELESKOPIY od WFM i koła do SHL kupie. Grażyny 22 Chojny. Jan Nowaczyk. Codziennie od godz. 17

SPRZEDAŻ
SAMOCHÓD czterodrzwiowy kabriolet typ „Hanza”, stan dobry — sprzedam. Rabińska 32 (Złotno) (4352 G)

MOTOCYKL „Jawa” 600 z przyczepą sprzedam lub zamienie na mniejszy oraz sprzedam akor deon 120 basów 2 reaz. Sukochna 5-13

KUCHNIE gazowa z oie karnikiem i gazomierz sprzedam. Piotrkowska 136 m. 3 (4340 G)

KOCIOL „Strelbi” do centralnego ogrzewania, pompa Waskerkechta sprzedam. 7.6dż Wiekowskiego 130

WTRYSKARKE ręczna do tworzyw sztucznych z matryca na zabawkę sprzedam. Oferty 9208 „Prasa” Kraków. Rynek 46

ADAPTER walizkowy z wzmacniaczem (graicy bez radia) sprzedam Lijmanowskiego 134 (fryzjer) (4317 G)

MOTOCYKL 600 cm z doczepą sprzedam. Ruda Pabianicka, Starogardzka 25

KREDENS używany (orzec), sytalina nowoczesna, serwantka, toaletka (orzec) do sprzedania. Kilińskiego 49 skład mebli używanych

KREDENS stołowy sprzedam okazynie. Wiadomość Ruda Pabianicka, ul. Ordrasńska 30 blok 7. Adamski (4322 G)

PIANINO tanio sprzedam. Wiadomość Łódź, Pabianicka 3 m. 1

NIWIDOCZNE okulary (szkła kontaktowe) wykonują dr A. Klaczyński. Otwock koło Warszawy. Kononickiej 13a tel. 53-58 (4204 G)

PRACA
SAMODZIELNA gospodyni z referencjami potrzebna do lekarza. Wiadomość tel. 206-02

LOKALE
2 POKOJE, kuchnia bez wygód centrum zamienie na takie samo z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4339”

POKÓJ okolica Bałuty zamienie na inny z kuchnią lub bez. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4353”

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4329”

PRZYJME dwóch samotnych mężczyzn do wspólnego pomieszczenia. (ul. Żeromskiego 5 m. 8 godzina 14 do 20)

ODSTAJE wczasowiczom pokój w Ollwie na sierpieni. Wiadomość — A. Rosuski, Oliwa, Grunwaldzka 515/4

POKÓJ, kuchnia z wygodami w Stalinozdrozie zamienie na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4345”

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pomieszczenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4363”

MŁODE małżeństwo bez dzieł poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4339”

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórze, weneryczne, skórze, kobiece 15-19. Próchnika 8 (4294 G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórze, odciove (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14. (4150 G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórze 7-8.30, 1-5. ulica 22 Lipca 4 (4119)

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórze, moczolciowe. Piotrkowska 109-6

Dr WOJNO specjalista skórze, weneryczne, zaburzenia odciove. Nowotki 7 front 10-11, 16-18 (4221-4260 G)

SPÓŁDZIELCA PRZEGODNIA LEKARZY UL. PIOTRKOWSKA 15 leczą we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystryczną, wykonuje protezy z bów oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20 Punkt uslugowy dentystryczny, ul. Przedalnia na 86 czynny godz. 10-18

KALUŻNY Stanisław — Ziętzer ul. A. Struga 11 zgubił książkę kontroli zużycia skór podszewnych (4327 G)

WOZNIAR Maria, Żeromskiego 66 zgubiła skierowanie do protezistki dentystrycznej.

KOTLIŃSKI Edward — Kolińskiego 15 zgubił legity. Zw. Zaw.

Ten mecz dał naszej drużynie wiele cennych korzyści

Szachy na najwyższym poziomie światowym

w wykonaniu radzieckich mistrzów

ZSRR-Polska

Przy stanie meczu 4,5 pkt. : 0,5 pkt. dla Związku Radzieckiego oraz pięciu partiach odłożonych rozpoczęła się druga runda między państwowych meczu o drużynowe mistrzostwo Europy.

W składach obydwu drużyn zaszły pewne zmiany: w drużynie gości zamiast Simagina grał Nikitin, zaś w polskiej zamiast Dody i Platera wystąpili Branicki i Szapiro.

Drużyna polska poczyniła sobie w tej rundzie niezbyt szczęśliwie, gdyż grający białymi ze SMYSŁOWEM — SŁIWA, mając zupełnie dobrą partię, w pewnym momencie osłabił czujność, co natychmiast wykorzystał SMYSŁOW i zaofiarował figurę uzyskując zdecydowaną przewagę. Wobec beznadziejności dalszego oporu SŁIWA poddał partię.

GAWLIKOWSKI czując się zbyt pewnie w partii z TAJMANOWEM zagrał ryzykownie i przeciwnik opanował sytuację, zmuszając go do kapitulacji.

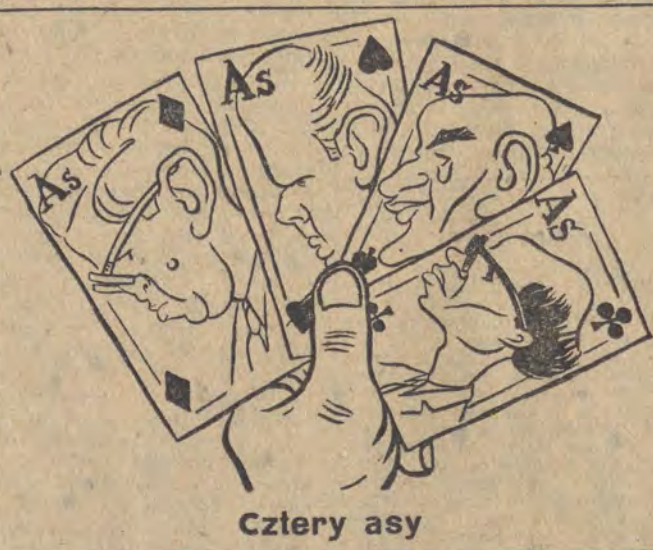
BRONZSTEIN w partii z ARŁAMOWSKIM zademonstrował wprost wirtuozowskie prowadzenie ataku, nie dając naszym mistrzom możliwości zorganizowania skutecznej obrony. W beznadziejnej sytuacji Arłamowski uznał się za pokonanego.

Na 6 szachownicach grać będzie Smysłow

- z reprezentacją Łodzi

Dziś, 26 bm., o godz. 16.30, odbędzie się w WDK (Traugutta 18) mecz handy-cap arcymistrza Smysłowa przy zegarach z reprezentacją Łodzi na 6 szachownicach.

Poza tym rozegrane zostaną symultany z udziałem mistrzów radzieckich: w DOKP (Wieckowskiego 20), w ZPB im. Marchlewskiego, w ZPB im. Dymytrija Kosiuszkowskiej, w Radzie Okr. ZS „Start” (Piotrkowska 48), w ZPB im. Stałina i w ZPO im. Fornalskiej.



Cztery asy

BONDAREWSKI po raz drugi wykazał wyższość nad GROMKIEM, który nie mógł się skutecznie przeciwstawić sile radzieckiego arcymistrza.

Piękny sukces odniósł PYTLAKOWSKI, zwyciężając pewnie groźnego FURMANA, kilkakrotnego zwycięzcę arcymistrza Keresa. Zwycięstwo polskiego zawodnika publiczność nagrodziła długotrwałymi oklaskami.

BRANICKI w partii z KORCZNOJEM został decyzyjnie sędziemu głównemu uznany za pokonanego z powodu przekroczenia normy czasu do namysłu.

Szybko, bo zaledwie po dwu godzinnej grze zgodzili się na remis DWORZYNSKI z FLOHREM, zaś SZAPIRO musiał ciężko walczyć, aby odeprzeć atak grającego niezwykle agresywnie NIKITINA. W rezultacie Szapiro uzyskał drugi remis dla Polski.

Partie BOLESŁAWSKI — TARNOWSKI i WASIUKOW — BRZOSKA zostały odłożone z przewagą zawodników radzieckich. Tak więc druga runda przyniosła wynik 6:2 dla ZSRR, zaś ogólny wynik meczu po drugiej rundzie brzmiał 10,5 : 2,5 na korzyść Związku Radzieckiego.

W dogrywkach poniedziałkowych uzyskano następujące wyniki: BRONZSTEIN szybko

zrealizował swą przewagę w partii z ARŁAMOWSKIM zmuszając go do poddania, SIMAGIN wygrał z PYTLAKOWSKIM, FURMAN zremisował z BRZOSKĄ, SMYSŁOW wygrał ze SŁIWĄ, BOLESŁAWSKI wygrał obie partie z TARNOWSKIM a WASIUKOW partię z BRZOSKĄ. Ogólny wynik — 17:3 dla ZSRR.

Mecz z ZSRR był znakomitą lekcją dla naszej reprezentacji dając czołwce szachistów polskich okazję do zmierzenia się z najlepszymi w świecie graczami radzieckimi.

mgr TADEUSZ BUDZICKI

210 zawodników i zawodniczek startowało w przedfestiwalowym biegu przełajowym o puchar ZŁ ZMP

W niedzielę rozegrany został przedfestiwalowy bieg przełajowy o puchar ZŁ ZMP.

Startowało 210 młodych adeptów lekkoatletyki, w tym 35 kobiet. W punktacji drużynowej 1 miejsce i puchar zdobyli zawodnicy jednostki wojskowej — 1171 pkt., przed Zrywem 1092 pkt. i Spartą (kolo nr 19) 713 pkt.

Wyniki: 500 m kobiet 1) FUCHS (Wł.) — 1:38,3 sek., 2) ŁUKOWSKA (Zryw) —

Expressem po stadionach

Dwaj młodzi i utalentowani kolarze Łódzcy Precyzyści (Sparta) i Komuniewski (Gwardia) dokonali w miejscach wykluczonych z zaległości treningową Wilczewskiego i Wiśniewskiego.

W Budapeszcie Voeros Lobogo zwyciężył niespodziewanie w meczu rewanżowym o Mitropacup lokalnego rywala Honved 5:1. Po tym zwycięstwie Voeros Lobogo zakwalifikował się do finału.

Nowy rekord świata ustanowiła na dystansie 1500 m st. dow. pływaczka holenderska De Nijs — 20:46,5 sek.

Po raz drugi rekordzista Europy Szwed Nilsson pokonał w tym roku w skoku wwyż Amerykanina Sheltona. Na zawodach w Sztokholmie rezultaty tych dwóch zawodników wyniosły: 2,10 i 2,06.

Przebywający w CSR lekkoatleci amerykańscy startowali w Ostrawie odnosząc pięć zwycięstw: Blair 100 m — 10,4 i 200 m — 21,0; Courtney 400 m — 47,9; Bennett skok w dal — 7,77 i Seaman 800 m — 1,51,2. Lepsze wyniki Czechów: 800 m — Jungwirth — 1,51,6, w dal kobiet — Roskosza 5,89 (rekord krajowy), 3000 m — Ullsperger — 8,17,2, młot — Dada — 58,54, wżwż — Kovar 194, kula — Skobla 16,90, tyczka — Krejcar 4,05, 400 m ppł. — Borsuk 55,8.

W zaległym meczu o mistrzostwo II ligi żużlowej Górnik Rybnik pokonał Spartę Łódź 35:19.

Drużyna piłkarska Rudej Gwiazdy (Brno) przegrała trzeci mecz w Polsce z Gwardią (Gdańsk) 0:1.

Finałowe spotkanie drużyn juniorskich o puchar „Przeglądu Sportowego” wygrała reprezentacja piłkarska Rzeszowa zwyciężając w Gdyni reprezentację juniorską Gdańska 2:1.

W Warszawie miejscowa Gwardia pokonała w meczu międzynarodowym bokserów Dynamo (Berlin) 11:9.

Juniorzy Włókniarza coraz bliżej finałów piłkarskich mistrzostw Polski



Juniorzy Włókniarza zwyciężyli we Wrzeszczu w spotkaniu półfinałowym o mistrzostwo Polski z piłkarzami AZS (Gdańsk).

Akademiicy górwali nad przeciwnikami wzrostem, toteż wygrali, toteż wygrali, toteż wygrali.

Wobec takiego stanu rzeczy Włókniarz grał niskimi piłkami, wykazując przy tym lepsze wyszkolenie techniczne.

Do przerwy łodzianie grali

pod wiatr i nie potrafili oddać ani jednego celnego strzału na bramkę AZS. Dopiero po zmianie stron Krajewski i Pintera strzelają skutecznie. Mecz kończy się ostatecznie zwycięstwem Włókniarza 2:1. Niestety w spotkaniu tym Kaźmierczak doznał poważnej kontuzji i musiano mu nogę umieścić w gipsie.

Spotkanie rewanżowe z AZS rozegrane zostanie w nadchodzącą sobotę w Łodzi. Jeżeli Włókniarz potrafi powtórzyć zwycięstwo (w najgorszym razie wystarczy remis), to automatycznie zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w sierpniu we Wrocławiu.

Mistrzyni świata



Na mistrzostwach świata w Lucernie, które odbyły się w Helsinkach, reprezentantka Polski Katarzyna Wiśniowska została dwukrotną mistrzynią świata.

Na zdjęciu: K. Wiśniowska w czasie zawodów.

Na zdjęciu: fragment spotkania CAF — fot. Wdowiński

III liga w cyfrach

Wyniki 16 rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej łódzkiej:

Włókniarz (Pabianice) — Stal (Starachowice) 1:0, Kolejarz (Łódź) — Skra (Częstochowa) 2:0, KS im. 9 Maja — Radomiak 1:2, Włókniarz (Zgierz) — Sparta (Łódź) 1:0, Concordia (Piotrków) — Unia (Pionki) 3:1, Stal (Radom) — Stal (Skarżysko) 2:2, Spotkanie Lechia (Tomaszów) — Sparta (Pabianice) zostało przełożone na 4.8 br.

TABELA		
1. Włókniarz Pab.	16 24:3	47:9
2. Kolejarz Łódź	16 24:8	36:13
3. Stal Radom	16 21:11	38:25
4. Włókniarz Zg.	16 19:13	23:24
5. Stal Starach.	16 18:14	36:26
6. Skra Częstoch.	16 17:15	28:18
7. Stal Skarżysko	16 17:15	35:29
8. Lechia Tom.	15 16:14	24:32
9. Sparta Pab.	15 15:15	16:17
10. Radomiak	16 14:18	30:35
11. Concordia P.	16 11:21	20:45
12. KS im. 9 Maja	16 10:22	20:43
13. Sparta Łódź	16 9:23	12:29
14. Unia Pionki	16 5:27	13:33

W telegraficznym skrócie

Wśród kolarzy Polonii Francuskiej w tym sezonie błysnął talentem młody Jan Graczyk. Ostatnio wygrał on wścigę dwustopniową Parvę — Vierzon. Graczyk na pierwszym etapie (198 km) był pierwszy, a na drugim (70 km) — trzeci. W ogólnej klasyfikacji Polak zajął pierwsze miejsce w czasie 6:32,31.

W Etampes Francuz Bozon przepłynął na grzbiecie 100 m w 1:05,8, a Eminent, który weźmie udział w zawodach na Festiwalu w Warszawie — 100 m dow. w 59,8.

Lekkoatleci nie mają szczęścia do pogody. W Łodzi tuż przed zawodami eliminacyjnymi w ubiegłym tygodniu spadł deszcz, rozmiękczając i tak nienajlepszą bieżnię. W Warszawie minionej niedzieli było to samo. Ale jeśli nawet w takich warunkach padło szereg dobrych wyników i to w biegach krótkich, wydaje się, że rzeczywiście trenerzy dotrzymają obietnicy. A zatem na II MISM nasza reprezentacja lekkoatletyczna powinna stanąć w pełni formy.

Przed tygodniem na boisku Włókniarza sztafeta 4x100 m ustanowiła najlepszy tegoroczny czas, a w niedzielę czwórka: Baranowski, Folk, Jarzębowski, Szmidt pobili czasem 41,1 rekord Polski. Tego rekordu, sprawnie mówiąc, wcale się nie spodziewaliśmy, bo jeszcze w Łodzi zmiłny paleczek pozostał w wielu do życzenia.

Na setkę przybył nam jeszcze jeden sprinter. Jest nim... Emil Kiszka, któremu przedwczorajnie przewidywane zmierzki kariery, a tymczasem Kiszka solidnie w Spale potrotnował i na stadionie CWKS jeszcze do osiemdziesiątego metra bezapelacyjnie prowadził. Zwycięzca Szmidt doszedł go niemal na linii mety, a obaj uzyskali świetnie, jak na wspomniane wyżej warunki, czasy — 10,6.

Przy sposobności mieliśmy okazję ocenić, jak wielkim skarbem jest fotokamera. Bo, my wszyscy, znajdujący się tuż obok taśmy, byliśmy przekonani, że Szmidtowi nie udało się minąć Kiszki...

Grabowski i tym razem zachwylił publiczność niesłychaną dynamiką skoków. Jego seria w skoku w dal niewiele ustępowała łódzkiej, a najlepszy wynik 7,40 stanowi najlepszą zapowiedź krótkiego żywota rekordu Polski. Groźnego rywala znalazł Grabowski w Kropidłowskim (7,32), toteż sprawa wyłonienia reprezentantów na II MISM w tej konkurencji przysporzy trenerom sporo (na szczęście przyjemnych) kłopotów. Są bowiem jeszcze brani pod uwagę Iwański, Frańczak, a do niedzieli poważnie liczone są również Ratajczak. Ten ostatni jednak rozstrzygnął co do swej kandydatury wszystkie wątpliwości, przekraczając wszystkie skoki.

W oszczepie pod nieobecność Sidły królował na boisku Walczak. Zbiorowy entuzjazm, jaki ogarnął widzów po jego pierwszym rzucie, przypominał doznawdy atmosferę towarzyszącą między państwowym

Niedzielne starty

★ Kiszka redivivus ★ Rekord świata przez pomyłkę
★ Z piłkarzami pierwszej reprezentacji nie ma kłopotów

meczom piłkarskim po zdobyciu bramki przez Cieślaka czy Brychczego. A to na skutek nieporozumienia... Oszczep Walczaka wyładował bowiem o przeszło dwa metry za chorągiewką, która według publiczności wytyczała rekord świata. Tymczasem dla lepszej orientacji sędziów chorągiewkę wbito na odległość 70 m, no, i rzut Walczaka wynosił faktycznie „tylko” 72,32.

W ostateczności jednak i takich wyników pozazdrościć nam może wiele krajów europejskich, więc rozczarowanie widzów szybko zamieniło się w gorący doping nie tylko Walczaka, ale i Radziwonowicza czy Kopyty. Walczak nie zdołał wprawdzie poprawić swego pierwszego rzutu, ale w ocenie trenera Mulusa stać go obecnie na regularne osiągnięcie przy silnej konkurencji odległości 75 m.

W skoku wwyż obu najpoważniejszych pretendentów do pobicia rekordu Polski — Lewandowicz i Fabrykowski pogodził Ceula, przechodząc za pierwszym razem wysokość 190 cm. Lewandowiczemu udało się to dopiero po poprawce, a Fabrykowski musiał zadowolić się wynikiem 185. W trójkoku ostrogi reprezentacyjnej zdobył Dziewolski, który wyrasta na rasowego zawodnika. W niedzielę zwyciężył wynikiem 14,96, a kto wie, czy podczas obecności Weinberga i Kowala nie zanotowalibyśmy kilku skoków powyżej 15 m. Świetną formę wykazał również Adamczyk przechodząc za pierwszym razem 430 w skoku o tyczce. Chyba tylko z powodu szybko zapadających ciemności nie udało mu się atak na rekord Polski, ale na II MISM wpisujemy na pewno do tabeli rekordów wynik — 440 cm.

A w ogóle osiągnięcia lekkoatletów wzbudzały wiele optymizmu. 14,9 Bugały na 110 m

ppł., wyrównana stawka 400-metrowców, 58,85 Nilkasa w rzucie młotem na zawodach kontrolnych w Spale, wskazują, że na Igrzyskach będziemy jedną z najsilniejszych reprezentacji.

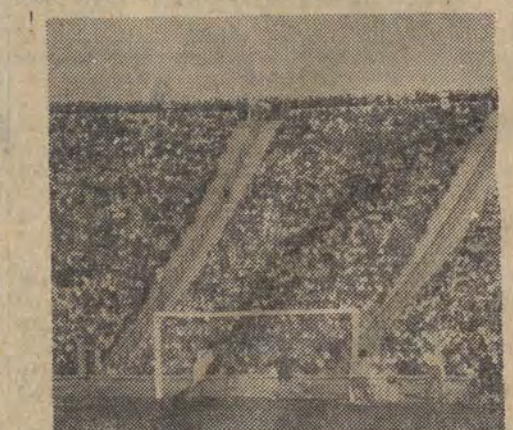
To samo można powiedzieć i o piłkarzach, gdy oglądaliśmy ich grę na Stadionie Dziesięciolecia podczas spotkania z Budapesztem. Były momenty, w których nie, jak to dotychczas bywało, Polacy, a Węgrzy biegali bezradnie po boisku. A piłka szła od nożki do nożki najlepszą reprezentacją Budapesztu, podczas gdy pod firmą Warszawy zagrała najlepsza jedenastka Polski.

I ta sama jedenastka bronić będzie barw stolicy podczas II MISM, na które, jak orientujemy się, żadne z państw nie przyśle swego pierwszego zespołu, a raczej reprezentację młodzieżową. I dlatego właśnie skłonni jesteśmy przyznać Polakom wielkie szanse w nadchodzącym turnieju.

Przy ustalaniu składu brano w pierwszym rzędzie pod uwagę korzyści, jakie dadzą niezbyt dotychczas skonsolidowanej reprezentacji państwowej ciężkie rozgrywki. Tę jedenastkę czeka bowiem na jesieni kilka spotkań między państwowych i oczywiście wszyscy chcemy, by do tego czasu stała się ona zgranym i dojrzałym zespołem. I pod tym kątem oceniamy trzebie jej występy w ramach piłkarskiego turnieju II MISM.

W drugiej reprezentacji, która zagra pod nazwą drużyny Stalinogrodu, obowiązują te same kryteria, tylko że forma jej nie jest bynajmniej budująca. A w dodatku niektórzy zawodnicy skarżą się na przemęczenie forsownymi treningami. Szymborski powiada na przykład, że na turniej starczy mu jeszcze siły, ale co będzie w jesiennej rundzie rozgry-

wek ligowych? Odpowiedzieliśmy mu na to, że start na Igrzyskach jest daleko ważniejszy od ligi (z czego on sam zresztą zdaje sobie doskonale sprawę), a poza tym, gdyby nawet obawy Szymborskiego nie były bezpodstawne, Włókniarz i tak będzie na je-



Fragment spotkania Warszawa — Budapeszt na Stadionie Dziesięciolecia. Akcja pod bramką gości.

sieni w lepszej sytuacji od takiego, powiedzmy, CWKS, który do kadry oddał niemal wszystkich swych zawodników.

Miejmy jednak nadzieję, że z tymi siłami naszych piłkarzy nie jest tak źle. Trzeba mieć również zaufanie do trenerów, którzy na pewno nie aplikują swym podopiecznym bardziej meczących ćwiczeń niż normalnie to się odbywa w klubach ligowych.

Chyba więc nie dojdzie do przetrzeźwienia, a raczej do... poprawy umiejętności polskich piłkarzy.

k. t.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 32, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-65, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-16, w sobotę 8-14.